



Portret: 90-letnia Lidia Korek, współzałożycielka koła DFK w Żorach, opowiada o sobie i swojej rodzinie oraz o tragediach i radościach, których doświadczyła w swoim długim życiu.

Czytaj na str. 10

OBERSCHLESISCHE STIMME



Geschichte: Das deutsch-jüdische Architekturerbe in Mitteleuropa wurde während einer Konferenz im Haus der Erinnerung an die Juden Oberschlesiens thematisiert.

Lesen Sie auf S. 1

Porady: Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. M. Konopnickiej 6 w Opolu.



Łukasz Kuczyński

Nr 41 (1696), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz.

11 – 17 X 2024, cena 3,99 zł (VAT 5%)



WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Kultur baut Brücken

Im Rahmen eines Konzerts in der Oppelner Philharmonie trat Karolina Podorska auf. Die Gewinnerin des ersten Internationalen Karol-Lipinski-Violinwettbewerbs in Breslau begeisterte mit ihrer Virtuosität. Das Publikum belohnte ihre außergewöhnliche Leistung mit stehenden Ovationen.

Fot. Maciej Krenta, TSKN



Stypendia: W miniony weekend w Opolu wręczono kolejny raz stypendia im. Johanna Krolla. W tym roku Fundacja Rozwoju Śląska przyznała ich 86. Wśród stypendystów znalazło się m.in. rodzeństwo Florian, Albert i Matylda Mazurek.

Więcej na str. 4



Satzungsänderungen: Ende September trafen sich die Delegierten der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien, um über Satzungsänderungen zu entscheiden. Man müsse als Organisation mit der Zeit gehen, betonte SKGD-Chef Rafał Bartek.

Mehr auf S. 4



Honorowi członkowie: W minionym tygodniu wieloletni działacze i współzałożyciele Towarzystwa Dobroczyńczego Niemców na Śląsku Opolskim otrzymali tytuły honorowych członków organizacji.

Więcej na str. 8



Herbsttische: Zum 13. Mal lud der Verein der Schlesischen Landfrauen zur Ausstellung der Herbsttische ein. In Broschütz zeigten die Landfrauen, was alles auf einen schlesischen Tisch gehört: leckere Speisen und selbstgemachte Dekorationen.

Mehr auf S. 9

Der Oktober ist ein besonderer Monat für die Bewohner des Oppelner Landes. In Oppeln und anderen Städten der Region finden zahlreiche kulturelle Veranstaltungen statt, bei denen das Schaffen deutscher und schlesischer Künstler, Komponisten und Schriftsteller präsentiert wird. Es werden Konzerte, Ausstellungen, Tagungen, Film- und Theatervorführungen sowie Workshops organisiert.

Lesen Sie auf S. 5

ISSN 2082-8195



9 772082 819405



4.1>



Mein Senf dazu

Wirksame Kontrollen!

Die Einführung der deutschen Grenzkontrollen im vergangenen Monat hat in einigen Nachbarländern Deutschlands viel Kritik hervorgerufen. Vor allem in Polen war diese Kritik zu hören. Es sei allerdings daran erinnert, dass die Hauptroute der illegalen Migration in Europa nicht nach Polen führt, sondern über Polen nach Deutschland. Und es ist Deutschland, das durch diese Tatsache am meisten belastet wird. Es ist die deutsche Regierung, die sich damit auseinandersetzen musste, da sie unter immensen Druck geraten ist, dessen Temperatur sich nach dem Messerangriff auf dem Solinger Fest (anlässlich der 650-Jahr-Feier der Stadt) im August, bei dem drei Menschen starben und acht verletzt wurden, weiter erhöht hat. Kurz gesagt, die deutsche Bevölkerung fühlte sich in ihrem eigenen Land, in ihrem eigenen Haus, zunehmend unsicher. Glücklicherweise hat die deutsche Regierung in dieser Angelegenheit konkrete Maßnahmen ergriffen. Und diese sind offenbar wirksam...

Denn die Bilanz der deutschen Grenzkontrollen hat konkrete Ergebnisse gebracht. So registrierte die Bundespolizei in den ersten zwei Wochen nach der Ausweitung der Kontrollen auf alle Grenzen fast 2.500 Fälle von illegaler Einreise in die Bundesrepublik Deutschland. In genau 1.419 Fällen wurden Einreisewillige bereits an der Grenze zurückgewiesen, berichtete das Bundespolizeipräsidium Potsdam am 1. Oktober. In weiteren 127 Fällen wurden

„aufenthaltsbeendende Maßnahmen“ ergriffen. Dies bedeutet in der Regel, dass sich die Reisenden bereits auf dem Gebiet der Bundesrepublik Deutschland befanden, dann aber in ihr Herkunftsland zurückgeschickt wurden. Weitere 69 Personen, die an der Grenze ergriffen wurden, hatten wiederum bereits ein Wiedereinreiseverbot und wurden somit an der Wiedereinreise gehindert.

Aus den Zahlen der Polizei geht außerdem hervor, dass innerhalb von zwei Wochen nach Einführung der Kontrollen an allen Landgrenzen der Bundesrepublik Deutschland 49 Menschen schmuggler festgenommen wurden. Allein diese Zahlen zeigen, dass die vom Bundesinnenministerium angeordneten Grenzkontrollen zur Eindämmung der illegalen Migration und zur Erhöhung der inneren Sicherheit ihre Wirkung zeigen. Zur Erinnerung: An der Grenze Deutschlands zu Polen, Tschechien und der Schweiz wird bereits seit Mitte Oktober letzten Jahres kontrolliert und an der Grenze zu Österreich seit Herbst 2015. Am 16. September dieses Jahres wiederum beschloss die Bundesregierung, die Kontrollen an den Grenzen zu Belgien, Dänemark, Frankreich, den Niederlanden und Luxemburg auszuweiten.

Skuteczne kontrole!

Wprowadzenie w minionym miesiącu niemieckich kontroli granicznych spowodowało całkiem sporą krytykę płynącą ze strony niektórych są-



Die deutschen Grenzkontrollen haben konkrete Wirkung gezeigt.

Foto: Leonhard Lenz, Wikipedia, Public Domain

siadujących z Niemcami państw. Przede wszystkim krytykę taką słyszało było w Polsce, należy jednak przypomnieć, że to nie do Polski wiedzie główny szlak nielegalnej migracji w Europie, lecz przez Polskę do Niemiec. I to Niemcy są tym faktem najbardziej obciążeni.

To niemiecki rząd musiał temu zaradzić, bo spadła na niego potężna presja, której temperatura dodatkowo mocno urosła po sierpniowym ataku nożownika na festynie Solingen (z okazji 650-lecia miasta), w wyniku którego trzy osoby

zmarły, a osiem zostało rannych. Po prostu niemieckie społeczeństwo zaczęło czuć się coraz bardziej niepewnie w swoim kraju, we własnym domu. Na szczęście rząd podjął w tej kwestii konkretne działania. Jak widać, skuteczne...

Okazuje się bowiem, że bilans niemieckich kontroli granicznych wykazał konkretne efekty. Otóż w ciągu pierwszych dwóch tygodni od rozszerzenia kontroli na wszystkie granice niemiecka policja federalna zarejestrowała prawie 2500 przypadków nielegalnego wjaz-

du do Republiki Federalnej Niemiec. Dokładnie w 1419 przypadkach osoby chcące wjechać do Niemiec zawrócono już na granicy – poinformowało 1. października br. prezydium policji federalnej w Poczdamie. W kolejnych 127 przypadkach zastosowano „środki mające na celu zakończenie pobytu”. Zwykle oznacza to, że podróżni znajdowali się już na terytorium Republiki Federalnej Niemiec, ale następnie zostali zwrócenie do kraju, z którego pochodzą. Natomiast następnych 69 osób zatrzymanych na granicy miało już zakaz ponownego wjazdu do Niemiec, uniemożliwiono im go zatem.

Z policyjnych danych wynika także, że w ciągu dwóch tygodni od wprowadzenia kontroli na wszystkich granicach lądowych Republiki Federalnej Niemiec aresztowano 49 przemytników ludzi. Już tylko z tych statystyk wynika, że zarządzane kontrole graniczne w celu ograniczenia nielegalnej migracji i zwiększenia bezpieczeństwa wewnętrznego przez niemieckie ministerstwo spraw wewnętrznych przynoszą pozytywne efekty. Należy przypomnieć, że na granicy Republiki Federalnej Niemiec z Polską, Czechami i Szwajcarią kontrole trwają już od połowy października ubiegłego roku, a na granicy Niemiec z Austrią – od jesieni 2015 r. Z kolei 16 września bieżącego roku niemiecki rząd podjął decyzję o rozszerzeniu kontroli na swojej granicy z: Belgią, Danią, Francją, Holandią oraz Luksemburgiem.

Krzysztof Świerc



Die Gedanken sind frei

Warmherzig schauen

Wenn wir das deutsche Wort „Heimat“ richtig verstehen, werden wir es nie mit dem polnischen Begriff „ojczyzna“ verwechseln. Als ich meine Oma fragte, was Heimat für sie bedeutet, definierte sie es als das Land, das ungefähr zwischen Kreuzburg und Ratibor sowie Lublinitz und Breslau liegt. Da das Fach Heimatkunde in den polnischen Lehrplänen nicht vorkommt, habe ich einmal einen Lehrer in Deutschland gefragt, was er in diesem Unterricht lehrt. Er antwortete, dass dieses Schulfach eigentlich das Wissen darüber umfassen sollte, was man vom Turm der örtlichen Kirche aus sehen kann. Und er fügte hinzu, dass es nicht nur um Wissen gehen sollte, sondern darum, dass man lernt, die Heimat „warmherzig“ zu betrachten. Wenn man Schlesien also mit Wärme, das heißt, nicht gleichgültig, betrachtet, sieht man viel mehr, und das gleichsam nebenher. Plötzlich sieht man die zahllosen Bande, die es zusammenhalten.

Familiäre Ereignisse brachten mich in Kontakt mit Branitz, das wir durch die Figur des Bischofs Josef Martin Nathan entdeckten. Über ihn habe ich in diesen Spalten des Wochenblatt.pl im Juni geschrieben. Aber was ist mit diesen Banden? In der außerordentlich schönen Basilika fällt uns ein Modernismus auf, der in einer Kirche, deren Bau 1929 begann, sehr überrascht. Überraschend ist die Abkehr von der traditionellen Sakralkunst und dem Historismus. Das zeigt sich an den monumentalen Mosaiken ebenso wie am „Goldenen Gitter“. Auch die Glasfenster in meiner Heimatkirche St. Maria Magdalena in Guttentag/Dobrodzień, die aus den frühen 1930er Jahren stammen und von denen man sagen möchte, dass sie vom Stil her eher in die 1970er Jahre passen, mögen überraschen. Aus den Aufzeichnungen von Pfarrer Johann Gladisch ist bekannt, dass die Buntglasfenster in der Kirche St. Sigismund und St. Hedwig in Cosel die Inspiration für ihre Entstehung waren. In diese Kirche führte mich kürzlich die traurige Verabschiedung des verstorbenen Edmund Świętek, mit dem ich viele Jahre lang zugunsten der

Goethe-Schule in Cosel-Rogau zusammengearbeitet hatte.

Die Ähnlichkeit des Stils der Glasfenster in diesen beiden Kirchen ist unübersehbar. Branitz, Guttentag, Cosel. Was verbindet diese weit voneinander entfernten schlesischen Objekte? Wenn man etwas genauer hinschaut, haben sie eine bestimmte künstlerische Schule gemeinsam, deren Idee es war, einen Dialog zwischen der Vergangenheit und der Gegenwart im sakralen Raum zu eröffnen. In Schlesien fand sie Anklang bei dem Provinzkonseruator Günther Grundmann und dem Konservator Pfarrer Alfred Hadelt. Sie waren es, die das Freskenprojekt Utters begutachteten. Hadelt gründete 1924 die Ostdeutsche Kunstwerkstätte in Neisse. Mit ihnen arbeitete Gebhard Uttinger, der Schöpfer des Branitzer Goldgitters, zusammen, und ihre Signatur ist noch heute auf Glasfenstern in Guttentag und Cosel zu sehen. Betrachten wir unsere Heimat nicht gleichgültig, dann werden wir ihren inneren Zusammenhalt entdecken, der, obwohl heute vernachlässigt, über Jahrhunderte hinweg ihre Besonderheit geschaffen hat, für die sie von Generationen geliebt wurde. Lassen Sie uns auch heute danach suchen.

Patrzeć ciepło

Jeśli poprawnie rozumiemy niemieckie słowo Heimat, to nigdy nie pomylimy go z polskim określeniem ojczyzna. Moja Oma zapytana przeze mnie, co dla niej oznacza Heimat, określiła go jako ziemię leżącą z grubsza pomiędzy Kluczborkiem a Raciborzem oraz Lublińcem i Wrocławiem. Ponieważ w polskich programach szkolnych nie ma przedmiotu Heimatkunde, więc zapytałem kiedyś w Niemczech nauczyciela, o czym uczy na tych lekcjach. Odpowiedział, że tak naprawdę przedmiotem tym powinna być objęta wiedza o tym, co widać z wieży miejscowego kościoła. I dodał, że nie powinna to być tylko wiedza, lecz nauka „ciepłego” patrzenia na Heimat. Kiedy się więc ciepło, czyli nieobojętnie na Śląsk patrzy, to widać znacznie więcej, i to niejako przy okazji. Nagle

dostrzega się niezliczone więzy go spajające.

Zdarzenia rodzinne zetknęły mnie z Branicami, które odkryliśmy wraz z postacią bp. Josefa Martina Nathana. Pisałem o nim na tych łamach „Wochenblatt.pl” w czerwcu. Ale co z tymi więzami? W niezwykle pięknej bazylice uderza nas modernizm, który aż zaskakuje w kościele, którego budowę rozpoczęto w 1929 r. Odejście od tradycyjnej sztuki sakralnej i historyzmu zwraca uwagę. Widać to zarówno na monumentalnej mozaice, jak i w złotej kracie. Podobnie mogą zaskoczyć witraże w moim rodzinnym kościele św. Marii Magdaleny w Dobrodzieniu/Guttentag, które datowane są na wczesne lata 30., a chciałoby się powiedzieć, że swoim stylem pasują raczej do lat 70. XX w. Z zapisków ks. Johanna Gladischa wiadomo, że inspiracją do ich wykonania były witraże w kościele św. Zygmunta i św. Jadwigi w Koźlu. Do tego kościoła sprowadziła mnie ostatnio smutna uroczystość pożegnania zmarłego Edmunda Świętka, z którym od wielu lat pracowałem dla dobra szkoły im. J. W. von Goethe w Koźlu-Rogach.

Podobieństwo stylu witraży w tych dwóch kościołach jest dostrzegalne. Branice, Dobrodzień, Koźle. Co łączy te odległe śląskie obiekty? Jeśli się wczyta nieco głębiej, to łączy je pewna szkoła artystyczna, której ideą było otworzenie w przestrzeni sakralnej dialogu przeszłości ze współczesnością. Na Śląsku trafiła ona na przychylność konserwatora prowincji Günthera Grundmanna i księdza konserwatora Alfreda Hadelta. To oni oceniali projekt fresków Uttingera. Hadelt utworzył w 1924 r. Ostdeutsche Kunstwerkstätte w Nysie. Współpracował z nim Gebhard Uttinger, twórca branickiej złotej kraty, a ich sygnatura do dzisiaj widnieje na witrażach w Dobrodzieniu i Koźlu. Patrząc na nasz Heimat nieobojętnie, a wtedy odkryjemy jego wewnętrzną spójność, która choć współcześnie lekceważona, przez wieki stworzyła jego specyfikę, za którą kochały go pokolenia. Szukajmy tego też dzisiaj.

Bernard Gaida

Głos samorządu: Gmina Tarnów Opolski

Transport gminny

Od wielu lat mowa jest o tym, aby samorządy organizowały transport publiczny w swoich gminach. Powodów jest kilka, jak choćby kwestie ochrony środowiska i – w szczególności – przeciwdziałania wykluczeniu komunikacyjnemu. Na terenie województwa opolskiego jest kilka modeli organizowania transportu publicznego przez samorządy. Niektóre zrzeszyły się w jeden związek, inne gminy na własną rękę organizują taki transport. Drugi model wybrała też gmina Tarnów Opolski, choć w naszym przypadku chodzi jedynie o transport wewnątrzgminny, bo dojazd do miejscowości ościennych jest u nas dobrze zorganizowany przez szereg linii autobusowych i dwie trasy kolejowe.

Nasz transport gminny ruszył dokładnie 26 sierpnia 2024 r. Od tego momentu z przejazdu płatnego skorzystało 580 osób, co wynika z liczby biletów zakupionych za symboliczną złotówkę. Warto przy tym jednak przypomnieć, że z opłaty zwolnieni są uczniowie szkół podstawowych na terenie gminy Tarnów Opolski, którym dedykowane są specjalne kursy pełniące funkcję dowozu uczniów do szkół. Inna grupa zwolniona z opłat to seniorzy powyżej 60. roku życia.

Temat transportu gminnego należał do najważniejszych w trakcie minionej kampanii wyborczej. Cieszę się, że mogłem podpisać umowę z przewoźnikiem po tym, jak mój poprzednik złożył wniosek o dofinansowanie transportu z rządowego Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych.

Należy jednocześnie przypomnieć, że do dofinansowania jest do końca bieżącego roku, dlatego też traktuję tę edycję z trasami przygotowanymi przez moich poprzedników za program pilotażowy, który będzie w przyszłości modyfikowany. Chodzi w szczególności o lepsze dopasowanie tras przejazdu i urealnienie liczby przystanków w naszych miejscowościach. Liczę na to, że wkrótce zostanie ogłoszony kolejny nabór wniosków na dofinansowanie transportu gminnego, ponieważ jest to działanie w dobrym kierunku, które



Transport gminny w gminie Tarnów Opolski ruszył 26 sierpnia 2024 r. Foto: R. U.

Z opłaty zwolnieni są uczniowie szkół podstawowych na terenie gminy Tarnów Opolski, którym dedykowane są specjalne kursy pełniące funkcję dowozu uczniów do szkół. Inna grupa zwolniona z opłat to seniorzy powyżej 60. roku życia.

pozwala naszym mieszkańcom komfortowo przemieszczanie się pomiędzy wszystkimi ośmioma sołectwami.

dr Rudolf Urban



Dänemark: Deutsche Minderheit besonders ökologisch

Die grünen Pioniere

Welche Themen beschäftigen deutsche Minderheiten in Europa? Sprache? Kultur? Jugend? Dies sind die üblichen Verdächtigen. Wer würde dabei aber an Umwelt denken? Sicher die wenigsten. Die Deutschen in Dänemark aber denken durchaus in dieser Kategorie und sind unter den Volksgruppen wahrlich grüne Pioniere.

Hauptverantwortlicher für die grüne Entwicklung der Deutschen Dänemarks ist der Bund Deutscher Nordschleswiger (BDN). Der Fokus liegt dabei vor allem auf der energetischen Sanierung von Gebäuden, die im Besitz der Minderheit sind. Bernd Søndergaard, Hauptgeschäftsführer des BDN, sagt dazu, dass man in den letzten Jahren „nahezu fossilfrei geworden ist“. Der BDN hat konsequent in nachhaltige Technologien wie Photovoltaikanlagen und Luft-Wasser-Wärmepumpen investiert, um den Energieverbrauch zu senken und die Abhängigkeit von fossilen Brennstoffen zu reduzieren.

Besonders Schulen und Kindergärten in Nordschleswig spielen dabei eine Vorreiterrolle. Gebäude, die früher mit Öl und Gas geheizt wurden, wie etwa die Schulen in Tingleff und Burkall, wurden 2022 auf umweltfreundliche Wärmepumpen umgestellt. Diese Entwicklung ist besonders wichtig, da diese Einrichtungen einen erheblichen Teil des Energieverbrauchs der deutschen Minderheit ausmachen. Zusätzlich wurden bei vielen dieser Gebäude Solaranlagen installiert, um den Stromverbrauch aus nachhaltigen Quellen zu decken.

Eine der größten Herausforderungen bei der Umstellung auf grüne Energie war der Umgang mit alten Gebäuden und den speziellen Gegebenheiten Nordschleswigs. So gab es etwa Schwierigkeiten bei der Installation von PV-Anlagen an einigen Standorten wie dem Haus Quickborn, das sich in einer Küstenschutzzone befindet. Auch der Plan, auf dem Knivsberg, einem zentralen Treffpunkt der deutschen Minderheit, ein Windrad zu errichten, musste wegen



In Zukunft soll der deutsche Bücherbus in Dänemark elektrisch fahren.

Foto: PeMalmström/Wikimedia Commons

Bernd Søndergaard, Hauptgeschäftsführer des BDN sagt, dass man in den letzten Jahren nahezu fossilfrei geworden ist.

der Lage in Küstennähe aufgegeben werden. Dennoch konnte dort durch andere Maßnahmen, wie den Austausch alter Heizungsanlagen und die Installation neuer Fenster, der Energieverbrauch erheblich gesenkt werden.

Die Investitionen in grüne Technologien gehen Hand in Hand mit der Modernisierung der Gebäude. So wurde zum Beispiel das Deutsche Gymnasium für Nordschleswig mit einer neuen Solaranlage und LED-Beleuchtung ausgestattet. Der Austausch von Fenstern und Türen trägt zusätzlich dazu bei, den Energiebedarf der Gebäude zu verringern. Diese Maßnahmen sind Teil eines langfristigen Plans des BDN, der jedes Gebäude genau analysiert, bevor Maßnahmen ergriffen werden. Die Priorisierung erfolgt dabei nach Dringlichkeit und Rentabilität, immer mit dem Ziel, Ressourcen zu sparen und den CO₂-Fußabdruck zu minimieren.

Die Bestrebungen der deutschen Minderheit, ökologischer zu werden betreffen aber auch Zukunftspläne. So sollen beispielsweise Fahrzeuge der Volksgruppe, wie der beliebte Bücherbus, in Zukunft einmal einen elektrischen anstatt eines Verbrennungsmotors erhalten.

Die grüne Transformation hat nicht nur ökologische, sondern auch wirtschaftliche Vorteile. Uwe Jessen, Generalsekretär des BDN, hebt hervor, dass durch die Einsparungen in Zukunft mehr Geld für andere wichtige Bereiche, wie die Jugendarbeit, zur Verfügung stehen wird. So wird deutlich, dass die grüne Umstellung nicht nur eine Frage des Umweltschutzes ist, sondern auch der Effizienz und Nachhaltigkeit für die gesamte Gemeinschaft der deutschen Minderheit in Dänemark.

Die Umstellung auf erneuerbare Energien ist jedoch nicht immer einfach. Probleme wie veraltete Rohrleitungen, die mit modernen Wasserspartoiletten nicht kompatibel waren, zeigen, dass der Weg zur „grünen Minderheit“ nicht ohne Hindernisse ist. Dennoch bleibt der BDN entschlossen, weiterhin in die energetische Sanierung zu investieren und seine Vorbildrolle in Sachen Umweltbewusstsein auszubauen. Das Ziel: eine nachhaltig arbeitende Gemeinschaft, die nicht nur kulturell, sondern auch ökologisch Verantwortung übernimmt.

Lukasz Biły

Vergessenes Erbe



Die Aussichtsplattform in Zauche (Utrata)
Foto: Rudolf Urban

Mehr dazu auf S. 8

Werbung / Reklama

Medien Fachkurs im

LernRAUM.pl
EINE NEUE PERSPEKTIVE DES DEUTSCHLERNENS

Online

Kursdauer:
16 Stunden
Anmeldefrist:
16. Oktober 2024

Leiterin:
Anita Pendzialek

Kurs wird
zweisprachig geleitet.
Das
Sprachniveau: B2/C2

Kosten
260,00
120,00 *
***Mitglieder der DMI**

martyna.halek@lernraum.pl

501 061 666

Anmeldung:

www.lernraum.pl



Satzungsänderungen: Außerordentliche Delegiertenversammlung der SKGD

Man muss mit der Zeit gehen

Im Mittelpunkt der Delegiertenversammlung der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien, die am 30. September im Sejmik der Woiwodschaft Oppeln stattfand, stand die Abstimmung über Satzungsänderungen.

Der SKGD-Vorsitzende Rafał Bartek fasste die Sitzung wie folgt zusammen: „Die SKGD ist eine dynamisch arbeitende Nichtregierungsorganisation in der Woiwodschaft Oppeln, die mit der Zeit gehen will und geht. Wir versuchen, unser Umfeld an die Art und Weise anzupassen, wie wir handeln können und wollen. Daher der Vorschlag, die Satzung um Ziele zu ergänzen, die offensichtlich sind und in unserer Satzung nicht enthalten waren. Diese Ziele sind jedoch aus der Sicht der formalen Aktivitäten der deutschen Minderheit notwendig. So erschienen im Statut als Ziele Aktivitäten für Multikulturalität, nationale und ethnische Minderheiten, Aktivitäten für Bildung, Erziehung und Wissenschaft, Aktivitäten zur Revitalisierung, insbesondere des immateriellen und materiellen deutschen Kulturerbes sowie Aktivitäten zur deutsch-polnischen Zusammenarbeit. Darüber hinaus haben wir eine Änderung der Zahl der Delegierten von 150 auf 120 vorgeschlagen und die Bestimmungen für die Revisionskommission präzisiert. Die vorgeschlagenen Änderungen wurden mit den Strukturen der SKGD abgestimmt und ich bin froh, dass die vorgenommenen Änderungen von einer Diskussion begleitet wurden.“

In der Pause hörten die Delegierten eine kurze Präsentation von Vertretern des Forschungszentrums der Deutschen Minderheit: was die Idee dahinter ist, worin die Aktivitäten des Zentrums bestehen und welche Publikationen unter seiner Ägide veröffentlicht werden. Michał Matheja, Direktor des Zentrums, wies darauf hin, dass die Arbeit

„Wir haben eine Änderung der Zahl der Delegierten von 150 auf 120 vorgeschlagen.“

des Zentrums wichtig für die Zukunft der deutschen Minderheit in Polen ist.

Zur Teilnahme an Hauptversammlungen der SKGD sind 150 Delegierte berechtigt – Vertreter der Strukturen der Gesellschaft aus der gesamten Woiwodschaft Oppeln und dem Landkreis Lublinitz. An der Außerordentlichen Hauptversammlung nahmen 88 Delegierte teil. Ein reguläres Mitglied der SKGD kann ein Delegierter der Gesellschaft werden, der auf der Jahresversammlung der kommunalen Struktur der SKGD gewählt wird.

Die Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien ist mit über 24.000 beitragszahlenden Mitgliedern die größte Organisation der deutschen Minderheit in Polen, die in der Woiwodschaft Oppeln und im Landkreis Lublinitz tätig ist. Dank des Engagements der SKGD-Mitglieder werden jedes Jahr über 600 Projekte in 313 DFK-Ortsgruppen durchgeführt, darunter 390 Projekte im Rahmen des Programms Begegnungsstättenarbeit sowie Projekte, die vom Konsulat der Bundesrepublik Deutschland oder aus Zuschüssen für Kommunen finanziert werden. Die SKGD organisiert eine



„Ich bin froh, dass die vorgenommenen Änderungen von einer Diskussion begleitet wurden“, sagte Rafał Bartek.

Reihe von Projekten, wie z. B. die Miro Deutsche Fußballschule, den Rezitationswettbewerb „Jugend trägt deutsche Gedichte vor“, eine Reihe von Kreiskonzerten, Märchennächte sowie die 21. Deutschen Kulturtage im Oppelner Schlesien, die am 1.10.2024 begonnen haben. Weitere Informationen unter www.skgd.pl.

Zmiany w statucie: Nadzwyczajny zjazd delegatów TSKN – Trzeba iść z duchem czasu

Głównym punktem spotkania delegatów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, które odbyło się 30 września w sali Sejmiku Województwa Opolskiego, było przegłosowanie zmian statutowych.

Jak podsumowuje zebranie przewodniczący TSKN Rafał Bartek: – TSKN jest prężnie działającą organizacją pozarzą-

dową w województwie opolskim, która idzie i chce iść z duchem czasu. Próbowaliśmy dopasowywać otoczenie do tego, w jaki sposób możemy i chcemy działać. Stąd propozycja uzupełnienia statutu o cele, które wydają się oczywiste, a nasz statut ich nie zawierał. Te cele są jednak konieczne z punktu widzenia formalnej działalności Mniejszości Niemieckiej. I tak w statucie jako cele pojawiły się działania na rzecz wielokulturowości, mniejszości narodowych i etnicznych, działania na rzecz edukacji oświaty, wychowania i nauki, działania na rzecz rewitalizacji, szczególnie na rzecz niematerialnego i materialnego niemieckiego dziedzictwa kulturalnego, czy działania na rzecz współpracy polsko-niemieckiej. Ponadto zaproponowaliśmy zmianę liczby delegatów z 150 na 120 czy doprecyzowaliśmy przepisy dotyczące komisji rewizyjnej. Proponowane zmiany konsultowane były ze strukturami TSKN,

cieszę się, że wprowadzaniem zmianom towarzyszyła dyskusja.

Podczas przerwy delegaci wysłuchali krótkiej prezentacji przedstawicieli Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej: jaka idea mu przyświeca, na czym polega działalność Centrum i jakie publikacje ukazują się pod jego egidą. Michał Matheja, dyrektor Centrum, wskazywał, że praca w tej jednostce to działanie ważne dla przyszłości mniejszości niemieckiej w Polsce.

Uprawnionych do udziału w walnych zebraniach delegatów TSKN jest 150 delegatów – przedstawicieli struktur Towarzystwa z całego województwa opolskiego oraz powiatu lublinieckiego. W nadzwyczajnym walnym zebraniu udział wzięło 88 z nich. Delegatem TSKN może zostać członek stały Towarzystwa, wybierany na zebraniu rocznym gminnej struktury TSKN.

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim to największa organizacja Mniejszości Niemieckiej w Polsce, licząca ponad 24 tys. członków opłacających składki, działająca na terenie województwa opolskiego i powiatu lublinieckiego. Dzięki zaangażowaniu członków TSKN rokrocznie w 313 kołach DFK realizowanych jest ponad 600 projektów, w tym 390 w ramach programu Ożywienie Domów Spotkań, a także projekty sfinansowane z Konsulatu Republiki Federalnej Niemiec czy realizowane w ramach dotacji samorządowych. TSKN organizuje szereg projektów, m.in. Miro Deutsche Fussballschule, konkurs recytatorski „Młodzież recytuje poezję”, serię koncertów powiatowych, Bajkowe Noce czy 21. Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim, które rozpoczęły się już 1 października 2024 r. Więcej informacji dostępnych na www.skgd.pl.

ab

Opole: Fundacja Rozwoju Śląska przyznała stypendia im. Johanna Krolla

Dzieci, które kochają grać

W minioną sobotę już po raz siódmy Fundacja Rozwoju Śląska wręczyła stypendia im. Johanna Krolla. W tym roku zarząd Fundacji przyznał 86 stypendiów wybitnym uczniom i studentom za ich osiągnięcia naukowe, sportowe i artystyczne. Wśród tegorocznych stypendystów była też trójka rodzeństwa: Matylda, Albert i Florian Mazurek, którzy wystąpili przed publicznością.

Program Funduszu Stypendialnego Fundacji Rozwoju Śląska im. Johanna Krolla przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży do 26. roku życia, mieszkających na terenie Polski, wywodzących się ze środowiska mniejszości niemieckiej. Pierwsze stypendia zostały przyznane w 2018 r.

Tegoroczna uroczystość wręczenia stypendium odbyła się 5 października w Sali Orła Białego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego. Nadesłano 139 wniosków, spośród których zarząd Fundacji wybrał 86 stypendystów. Najwięcej wniosków pochodziło z województwa opolskiego, aż 105.

Familia z Bieńkowic

Uroczystość uświetnił występ zespołu FAMILY z Bieńkowic, podczas którego swoje talenty zaprezentowali tegoroczni stypendyści – Florian (14 lat), Albert (13 lat) i Matylda (12 lat) Mazurek. Rodzeństwo gra ze sobą już czwarty rok. Po instrumenty Mazurki sięgnęły jednak już dawno temu. Każde z nich wybrało inny. – Albert już jak miał dwa lata, mówił, że chce grać na gitarze. Florian zdecydował się na akordeon, a najmłodsza Matylda też nie chciała zostać w tyle



Jedno ze stypendiów trafiło do zespołu FAMILY: Floriana, Matyldy i Alberta.

Foto: Fundacja Rozwoju Śląska

i wybrała saksofon – mówi ich mama Violetta Spula, która gra na flecie w orkiestrze gminnej. Nietypowe połączenie instrumentów stawia różne przeszkody. – Nie ma praktycznie utworów na te trzy instrumenty razem. Aranżacje trzeba więc pisać pod trio gitara-akordeon-saksofon. Początkowo robiłam to sama, teraz mamy już do tego specjalistów – mówi Violetta Spula. Dzieci ćwiczą 25 minut dziennie. – Jak były małe, to ćwiczyliśmy jeszcze krócej, ale ten czas jest skrojony pod ich możliwości i potrzeby – podkreśla mama Mazurków. Nie zawsze jest różowo. – Wiadomo, że czasem jest ciężko. Jak Albi zaczynał grać na gitarze, to płakał, bo od strun bolały go palce. Ale one kochają grać, dają im to niezwykłą satysfakcję i radość. To są dzieci, które nawet na ulicy lubią grać – mówi Violetta Spula. Pieśniadze ze stypendium już niebawem się przydadzą, bo zespół chce wziąć udział w międzynarodowym konkursie akordeonowym w Pradze.

Od 2018 roku

Dyplomy wręczyli stypendystom: prezes Fundacji Henryk Wróbel, przewodniczący rady Fundacji Ryszard Galla i członek rady Fundacji Rafał Bartek. Gościem specjalnym uroczystości był pan Richard Urban.

Fundusz Stypendialny Fundacji Rozwoju Śląska działa od 2018 r., wspierając utalentowaną młodzież oraz dzieci. W ciągu siedmiu lat złożono ponad 700 wniosków, a stypendia o łącznej wartości ponad 500 tys. zł trafiły do 418 osób.

Opole: Stiftung für die Entwicklung Schlesiens vergibt Johann-Kroll-Stipendien – Kinder, die es lieben zu spielen

Am vergangenen Samstag (5.10.) hat die Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zum siebten Mal ihre Johann-Kroll-Stipendien verliehen. In diesem Jahr vergab der Stiftungsvorstand 86 Stipendien an herausragende Schüler und Studenten für ihre schulischen,

W tym roku Fundacja przyznała 86 stypendiów.

sportlichen und künstlerischen Leistungen. Unter den diesjährigen Stipendiaten waren auch drei Geschwister: Matilda, Albert und Florian Mazurek, die vor Publikum auftraten.

Das Programm des Johann-Kroll-Stipendienfonds der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens richtet sich an Kinder und Jugendliche bis zum Alter von 26 Jahren, die in Polen leben und aus der deutschen Minderheit stammen. Die ersten Stipendien wurden im Jahr 2018 vergeben.

Die diesjährige Stipendienverleihung fand am 5. Oktober im Weißen Adlersaal des Marschallamtes der Woiwodschaft Oppeln statt. Es waren 139 Bewerbungen eingereicht worden, aus denen der Vorstand der Stiftung 86 Stipendiaten auswählte. Die meisten Bewerbungen kamen aus der Woiwodschaft Oppeln, nämlich 105.

Familie aus Benkwitz

Höhepunkt der Feier war der Auftritt der Band FAMILY aus Benkwitz, bei dem die diesjährigen Stipendiaten – Florian (14 Jahre), Albert (13 Jahre) und Matylda (12 Jahre) Mazurek – ihr Talent unter Beweis stellten. Die Geschwister spielen nun schon im vierten Jahr zusammen. Zu den Instrumenten griffen die Mazureks jedoch schon vor langer Zeit. Jedes von ihnen wählte ein anderes. „Albert sagte schon mit zwei Jahren, dass er Gitarre spielen wolle. Florian entschied sich für das Akkordeon und die Jüngste, Matylda, wollte auch nicht

zurückstehen und wählte das Saxophon“, sagt ihre Mutter Violetta Spula, die im Gemeindeorchester Querflöte spielt. Die ungewöhnliche Kombination von Instrumenten stellt verschiedene Hindernisse dar. „Es gibt praktisch keine Stücke für die drei Instrumente zusammen. Also müssen Arrangements für das Gitarren-Akkordeon-Saxophon-Trio geschrieben werden. Am Anfang habe ich das selbst gemacht, aber jetzt haben wir dafür Spezialisten“, sagt Violetta Spula. Die Kinder üben 25 Minuten pro Tag. „Als sie noch klein waren, haben wir noch kürzer geübt, aber diese Zeit ist auf ihre Fähigkeiten und Bedürfnisse zugeschnitten“, betont die Mutter der Mazureks. Die Dinge sind nicht immer rosig. „Wir wissen, dass es manchmal schwierig ist. Als Albi anfing, Gitarre zu spielen, weinte er, weil seine Finger von den Saiten schmerzten. Aber sie lieben es zu spielen, es gibt ihnen eine unglaubliche Befriedigung und Freude. Das sind Kinder, die sogar auf der Straße gerne spielen“, sagt Violetta Spula. Das Geld aus dem Stipendium wird bald nützlich sein, denn das Ensemble will an einem internationalen Akkordeonwettbewerb in Prag teilnehmen.

Seit 2018

Henryk Wróbel, Vorsitzender der Stiftung, Ryszard Galla, Vorsitzender des Stiftungsrats und Stiftungsratsmitglied Rafał Bartek überreichten den Stipendiaten ihre Diplome. Als geladener Sondergast der Zeremonie war Herr Richard Urban zugegen.

Der Stipendienfonds der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens unterstützt seit 2018 begabte Jugendliche und Kinder. In sieben Jahren wurden Stipendien im Wert von mehr als 500.000 Złoty vergeben.

A. Durecka



Kulturherbst: 21. Deutsche Kulturtage im Oppelner Schlesien

Kultur baut Brücken

Der Oktober ist ein besonderer Monat für die Bewohner des Oppelner Landes. In Oppeln und anderen Städten der Region finden zahlreiche kulturelle Veranstaltungen statt, bei denen das Schaffen deutscher und schlesischer Künstler, Komponisten und Schriftsteller präsentiert wird. Es werden Konzerte, Ausstellungen, Tagungen, Film- und Theatervorführungen sowie Workshops organisiert. Es sind Veranstaltungen sowohl für Erwachsene als auch für Kinder; für Musikliebhaber, Geschichtsinteressierte und Spaßbegeisterte. Jeder wird etwas für sich finden.

Die offizielle Eröffnung der Kulturtage fand traditionell im Rahmen eines Konzerts am Freitagabend, 4. Oktober, in der Oppelner Philharmonie, statt. Unter dem Publikum, das den Saal bis auf den letzten Platz füllte, fehlte es nicht an Aktivisten und Kommunalpolitikern der deutschen Minderheit. Begrüßt wurden die Gäste von Rafał Bartek, dem Vorsitzenden der SKGD und des Sejmiku der Woiwodschaft Oppeln: „Für die Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien als Hauptkoordinator und Organisator der Kulturtage ist dies alljährlich eine große Feier. Es ist auch eine Ehre, dass wir den ganzen Monat über an verschiedenen Orten in der Woiwodschaft der deutschen Kultur und Sprache begegnen können. (...) Das ist wichtig, denn wir leben in einer Zeit, in der das Kultur- und Bildungsangebot sehr reichhaltig ist und das, was mit der Tradition verbunden und in der Geschichte dieses Landes verankert ist, immer unsichtbarer wird. Das Unterscheidungsmerkmal unserer Region bleibt dabei ihre Multikulturalität und Mehrsprachigkeit.“ Vor dem Konzert sprach auch Peter Herr, der deutsche Konsul in Oppeln, und lud alle ein, sich aktiv an der diesjährigen Feier der deutschen Kultur zu beteiligen.

Das Philharmonische Orchester Oppeln unter der Leitung von Niklas Hoffmann spielte Werke von Richard Wagner, Felix Mendelssohn-Bartholdy und Johannes Brahms. Karolina Podorska, Gewinnerin des ersten Internationalen Karol-Lipiński-Violinwettbewerbs in Breslau, begeisterte mit ihrer Virtuosität bei Mendelssohns Violinkonzert. Das Publikum belohnte ihre außergewöhnliche Leistung mit stehenden Ovationen.

Michael Ende und eine unendliche Geschichte

Die Woiwodschaftsbibliothek in Oppeln lädt zu einer Reise in die märchenhafte Welt der Fantasie von Michael Ende ein. Der berühmte Schriftsteller und Maler wird in der Ausstellung „Michael Ende. Leben und Werk in Texten und Bildern“ vorgestellt, die in der Kleinen Galerie in der ul. Piastowska 18 präsentiert wird. Bis zum 19. Oktober gibt es neben dem Besuch der Ausstellung auch die Möglichkeit, an Führungen sowie Sprach- und Literaturworkshops teilzunehmen (nach Terminvereinbarung mit den Veranstaltern).

Schlesische Geschichten

Den ganzen Oktober über zeigt das Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Polen die Ausstellung „Zeichen familiärer Sehnsüchte. Schlesische Geschichten mit Padua im Hintergrund“, die vom Staatsarchiv in Oppeln entwickelt wurde. Die Veranstalter laden zu einer Reise durch Zeit und Raum ein, geführt von außergewöhnlichen Helden aus Schlesien, die sich auf Bildungs- oder Ritterexpeditionen zu der vor 800 Jahren gegründeten Universität Padua begeben. Die Universität Padua zog vor allem künftige Ärzte und Anwälte an, denn ein Univer-



Bei der Eröffnung der Ausstellung „Backsteinarchitektur“ war der AGD-Vorsitzende Bernard Gaida anwesend.

Das Unterscheidungsmerkmal unserer Region bleibt ihre Multikulturalität und Mehrsprachigkeit.

sitätsdiplom garantierte eine schnelle Karriereentwicklung und oft auch eine Beförderung, die mit der Erhebung und den Adelsstand verbunden war. Johann von Dornau, Arzt und Bibliothekar auf Schloss Brieg, Johann Georg III. von Oppersdorff, Schöpfer einer der größten Bibliotheken Oberschlesiens, und Georg Adam Franz von Gaschin, Gründer der Backsteinkirche auf dem Annaberg – diese und weitere Persönlichkeiten und ihre Biografien werden in einer Ausstellung präsentiert, die auch den Einfluss der Alma Mater von Padua auf die Architektur, Kunst und Literatur Schlesiens zeigt. Die Ausstellung ist auf Polnisch und Deutsch gehalten, der Eintritt ist frei.

Backsteinarchitektur an der Ostseeküste

In einer Region, in der es außer grobkörnigem Feldstein kein Baumaterial gab, entstanden bereits im 12. Jahrhundert monumentale Sakral- und Profanbauten aus roten und gelben gebrannten Ziegeln. Die Backsteinlandschaft der südlichen Ostseeküste ist als hochrangige europäische Kulturlandschaft mehr als nur eine Touristenattraktion für Gäste aus aller Welt. Ihre wissenschaftliche Erforschung geht über die heutigen nationalen Grenzen hinaus. Historiker, Kunsthistoriker und Bauforscher bemühen sich intensiv darum, die oben genannten Objekte als gemeinsames Erbe der Bewohner Europas zu bewahren. Zur Eröffnung der Ausstellung, die noch bis Ende Oktober zu besichtigen ist, hielt Thomas Konhäuser, Leiter der Deutschen Heimatvertriebenen-Kulturstiftung für Wissenschaft und Forschung, einen interessanten Vortrag zum Thema grenzüberschreitende Zusammenarbeit „Kultur baut Brücken in Europa“.

Ein Genuss für Musikliebhaber

Zum Programm der Deutschen Kulturtage gehören auch zahlreiche Konzerte. Und so treten am 11. Oktober der Pianist Johannes von Ballstrem und die Flötistin Marianna Zwarg im Künstlerhaus in Bad Ziegenhals auf. Am 18. Oktober gibt Oskar Koziołek-Goetz im Schloss Groß Stein ein Konzert „Bewegende Klänge“ mit Klavierbegleitung. Für den 20. Oktober sind ein Konzert des Bialaer Orchesters mit Andrea Rischka in Friedersdorf und ein Marsch entlang der Wandgemälderoute geplant, und am 27. Oktober wird Piotr Lempa im Diözesanmuseum in Oppeln auftreten. Auch auf dem Oktoberfest, das am 12. Oktober in Krappitz stattfindet, werden Musikklänge (wenn auch völlig andere) ertönen – dann werden die größten Hits der deutschen Popmusik zu hören sein.

Attraktionen für die Jüngsten

Am Freitag, 25. Oktober, lädt die Zentralbibliothek in Oppeln in der ul. Szpitalna 7a Kinder zu einer „Gruselnacht“ ein und am Samstag, den 26. Oktober,



Die Ausstellung „Zeichen familiärer Sehnsüchte“ lädt zu einer Reise durch Zeit und Raum ein.

präsentiert das Koblenzer Puppen- und Schauspieltheater für das jüngere Publikum eine Aufführung von „Rotkäppchen“. Für Interessierte (Anmeldung erforderlich) bietet die Öffentliche Woiwodschaftsbibliothek in Oppeln in Zusammenarbeit mit der Österreich-Bibliothek in der ul. Piłsudskiego 5 vom 14. bis 25. Oktober einen Vortrag mit dem Titel „Der Komponist der EU-Hymne, Ludwig van Beethoven“ an. Der Vortrag richtet sich an Jugendliche im Alter von 10 bis 14 Jahren. Für Kinder im Alter von 6 bis 10 Jahren sind Sprach- und Kunstworkshops „Zwerge aus Köln“ (WBP Oppeln – Österreich-Bibliothek) vorgesehen, die sich den Zwergen in deutschen Märchen und Volkssagen widmen.

Dies sind nur einige der Veranstaltungen im Rahmen der Deutschen Kulturtage.

Październikowe święto: 21. Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim – Kultura buduje mosty

Październik to dla mieszkańców Opolszczyzny miesiąc wyjątkowy. W Opolu oraz w innych miejscowościach regionu odbywają się liczne wydarzenia kulturalne, przybliżające twórczość niemieckich oraz śląskich artystów, kompozytorów i pisarzy. Organizowane są koncerty, wystawy, spotkania, pokazy filmowe i teatralne oraz warsztaty. Są to imprezy zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci; dla melomanów, pasjonatów historii, a także dla amatorów dobrej zabawy. Każdy znajdzie coś dla siebie.

Oficjalna inauguracja Dni Kultury tradycyjnie odbyła się podczas koncertu w Filharmonii Opolskiej, w piątkowy wieczór 4 października. Wśród publiczności, która szczególnie zapełniła salę, nie zabrakło działaczy i samorządowców z Mniejszości Niemieckiej. Przybyłych gości powitał przewodniczący TSKN i przewodniczący Sejmiku Województwa Opolskiego Rafał Bartek: – Dla Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, jako głównego koordynatora i organizatora Dni Kultury, to corocznie wielkie święto. To również zaszczyt, że możemy przez cały miesiąc w różnych miejscach województwa spotykać się z kulturą i językiem niemieckim. (...) Jest to o tyle ważne, że żyjemy w czasach, gdy oferta kulturalna i edukacyjna jest bardzo bogata, a to, co związane z tradycją i osadzeniem w historii tej ziemi, coraz bardziej zaczyna umykać. Tymczasem wyróżnikiem naszego regionu pozostaje jego wielokulturowość i wielojęzyczność.

Przed koncertem głos zabrał również konsul Niemiec w Opolu Peter Herr,



Das Philharmonische Orchester unter der Leitung von Niklas Hoffmann spielte Werke von Richard Wagner, Felix Mendelssohn-Bartholdy und Johannes Brahms.

Foto: AB, Wochenblatt.pl

który zaprosił wszystkich do aktywnego uczestnictwa w tegorocznym święcie niemieckiej kultury. Orkiestra pod batutą Niklasa Hoffmana zagrała utwory niemieckich mistrzów: Richarda Wagnera, Felixa Mendelssohna i Johannes Brahmsa. Popis wirtuozerii dała Karolina Podorska, laureatka pierwszego Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu. Jej niezwykle występ publiczność nagrodziła owacją na stojąco.

Michael Ende i niekończąca się historia

Na wyprawę do baśniowego świata wyobraźni Michaela Endego zaprasza Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu. Postać słynnego pisarza i malarza przybliży wystawa „Michael Ende. Życie i twórczość w tekstach i obrazach” prezentowana w Małej Galerii przy ul. Piastowskiej 18. Do 19 października będzie można także, oprócz zwiedzania wystawy, wziąć udział w oprowadzaniu oraz warsztatach językowo-literackich (po uzgodnieniu terminu z organizatorami).

Śląskie historie

Przez cały październik w Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym Niemców w Polsce będzie można oglądać wystawę „Znaki rodowych aspiracji. Śląskie historie z Padwą w tle” opracowaną przez Archiwum Państwowe w Opolu. Organizatorzy zapraszają do podróży w czasie i przestrzeni, której przewodnikami są nietuzinkowi bohaterowie ze Śląska, odbywający edukacyjne lub rycerskie wyprawy do założonego 800 lat temu uniwersytetu w Padwie. Uniwersytet padewski przyciągał szczególnie przyszłych lekarzy i prawników, a dyplom uczelni gwarantował szybki rozwój kariery oraz nierzadko awans związany z otrzymaniem szlachectwa. Johann von Dornau, lekarz i bibliotekarz na brzeskim zamku, Johann Georg III von Oppersdorff, twórca jednej z największych bibliotek na Górnym Śląsku, czy Georg Adam Franz von Gaschin, fundator murowanego kościoła na Górze Świętej Anny – między innymi te postaci i ich biografie są prezentowane na wystawie, która ukazuje też wpływy padewskiej Alma Mater na architekturę, sztukę i literaturę Śląska. Wystawa dostępna jest w językach polskim i niemieckim, wstęp na nią jest bezpłatny.

Architektura ceglana na półwyspie Bałtyku

W regionie, w którym nie było żadnego surowca budowlanego oprócz gruboziarnistego kamienia polnego, już w XII w. powstawały monumentalne

budowle sakralne i świeckie z czerwonej i żółtej cegły palonej. Ceglany krajobraz południowego półwyspu Bałtyku jako wysokiej rangi europejski krajobraz kulturowy jest czymś więcej niż tylko atrakcją turystyczną dla gości z całego świata. Jego naukowa eksploracja wykracza poza współczesne granice państw. Historycy, historycy sztuki i badacze budownictwa podejmują przy tym intensywnie starania na rzecz zachowania wspomnianych obiektów jako wspólnego dziedzictwa mieszkańców Europy. Na otwarciu wystawy, którą można zwiedzać do końca października, Thomas Konhäuser, dyrektor Fundacji Kulturalnej Niemiec Wypędzonych na rzecz Nauki i Badań, wygłosił interesujący wykład o współpracy transgranicznej „Kultura buduje mosty w Europie”.

Gratka dla melomanów

Program Dni Kultury Niemieckiej zawiera również wiele koncertów. I tak 11 października w Domu Artysty w Głucholazach wystąpi pianista Johannes von Ballstrem oraz flecistka Marianna Zwarg. 18 października w Pałacu w Kamieniu Śląskim koncert „Poruszające dźwięki” z towarzyszeniem fortepianu da Oskar Koziołek-Goetz. Na 20 października zaplanowany jest koncert Białskiej Orkiestry z Andream Rischką w Biedzychowicach i przemarsz szlakiem murali, a 27 października w Muzeum Diecezjalnym w Opolu wystąpi Piotr Lempa. Dźwięki muzyki (choć całkiem innej) będą rozbrzmiewać również podczas odbywającego się 12 października w Krapkowicach Oktoberfestu, gdzie będzie można usłyszeć największe szlagiery niemieckiej muzyki rozrywkowej.

Atrakcje dla najmłodszych

W piątek 25 października Centralna Biblioteka w Opolu przy ul. Szpitalnej 7a zaprasza dzieci na „Noc strachów”, a w sobotę 26 października na deskach Teatru Lalki i Aktora teatr z Koblencki prezentuje młodszej publiczności przedstawienie „Czerwony Kapturek”. Dla chętnych (wymagane zgłoszenie) Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu we współpracy z Biblioteką Austriacką przy ul. Piłsudskiego 5 zorganizuje w dniach 14–25 października prelekcję pod hasłem „Kompozytor Hymnu UE Ludwig van Beethoven”. Prezentacja przewidziana jest dla młodzieży w wieku 10–14 lat. Dla dzieci w wieku 6–10 lat przewidziane są warsztaty językowo-plastyczne „Krasnoludki z Kolonii” (WBP Opole – Biblioteka Austriacka), poświęcone krasnoludkom w niemieckich baśniach i podaniach.

To tylko niektóre z wydarzeń zorganizowanych w ramach Dni Kultury Niemieckiej.

Anita Baraniecka

Das detaillierte Programm finden Sie hier:



<https://skgd.pl/2024/09/27/przedstawiamy-panstwu-program-21-dni-kultury-niemieckiej-na-slasku-opolskim/>

Szczegółowy program znajdują Państwo, skanując kod QR powyżej.

Tag der deutschen Einheit: Zipfelbund feierte 25. Geburtstag

... Wo das „Reich“ sein Ende hat

Mit dem sogenannten „Zipfelpakt“ besiegelten Görlitz in der niederschlesischen Oberlausitz, List auf Sylt, Oberstdorf im bayerischen Landkreis Oberallgäu und Selfkant im nordrhein-westfälischen Kreis Heinsberg 1999 den Zipfelbund, einen Zusammenschluss der äußersten geografischen Orte der Bundesrepublik. Seither nehmen die Zipfelgemeinden regelmäßig an den Feierlichkeiten zum Tag der Deutschen Einheit teil, die 2024 in Schwerin stattfanden.

Seit der Gründung 1999 in der hessischen Landeshauptstadt Wiesbaden sind die Zipfelorte ein fester Bestandteil der Einheitsfeierlichkeiten und präsentieren sich auf der Ländermeile mit den 16 Bundesländern. Ein jährlicher Höhepunkt ist auch die Verleihung des mit 4.000 Euro dotierten Zipfelpreises für Vereine und Initiativen mit sozialen Belangen.

Initiative im Selfkant

Matthias Schneider, ehemaliger Görlitzer Kulturmanager und „schlesischer Vater des Zipfelbundes“, erinnert sich: „Die Begeisterung und der Medienrummel um die Unterzeichnung des Zipfelpakts zeigten uns schon damals, dass wir etwas ganz Besonderes geschaffen hatten. Der Zipfelbund steht heute für die nachhaltige Verbindung der äußersten Punkte Deutschlands – geografisch wie kulturell.“ Der damalige Referent von Oberbürgermeister Rolf Karbaum berichtete, dass die Idee 1998/99 im Selfkant – dem westlichsten Punkt der



Der östlichste Punkt Deutschlands: Deschka an der Neiße

Foto: T. Scholtz-Knobloch

Das Wissen um die Zipfelbundorte hat in TV-Quizshows mittlerweile Karriere gemacht und ist so Allgemeinwissen geworden.

Republik – entwickelt wurde und ein Bericht der „Aachener Zeitung“ damals auf seinem Schreibtisch gelandet sei. Selfkant nutzte damit als Initiator gewissermaßen die Möglichkeit, sich mit touristischen Hochburgen zu verbinden. Daraus lässt sich wohl ableiten, dass Görlitz angesichts seiner Bausubstanz lieber ins Boot geholt wurde als Deschka, wo ja faktisch der östlichste Punkt

der Bundesrepublik liegt. Hingegen hatte die eher unbedeutende Gemeinde Selfkant ihrer Kreisstadt Heinsberg ja nicht den Vortritt gelassen. Der damalige Obersdorfer Bürgermeister sei aber vom Anliegen so angetan gewesen, dass es schnell genügend Rückendeckung gab und sich die Idee etablieren konnte.

Zipfelpass für Stempelsammler

„Der Zipfelpass, den Besucher in jedem Zipfelort abstempeln lassen können, ist mittlerweile ein begehrtes Souvenir. Wer innerhalb von vier Jahren alle vier Zipfel besucht, wird mit einem Überraschungspaket mit regionalen Spezialitäten aus den Zipfelgemeinden belohnt“, erläutert Franziska Glaubitz, PR- und Social Media-Managerin der Europastadt Görlitz/Zgorzelec GmbH. Um die Idee haben sich selbst wieder Kuriositäten gebildet, etwa eine Motorradgruppe, die innerhalb von 31

Stunden alle vier Gipfelorte ansteuerte und ihr Zipfelbuch mit Stempeln füllen ließ. Zu den berühmtesten Zipfelpassinhabern zählen Jürgen von der Lippe, Sven Hannawald, Gerhard Schröder, Claus Kleber und Stefanie Hertel.

Die Feierlichkeiten vom 3. Oktober in Schwerin beinhalteten neben schon traditionellen Alphornklängen und anderen musikalische Darbietungen Informationsstände in der Graf-Schack-Allee am Schweriner Burgsee.

Matthias Schneider betont noch einmal, dass der Zipfelbund vor allem seit seiner Gründung exponiert in der „Ländermeile“ der 16 Bundesländer dabei ist, die ansonsten nur von Ständen der Staatsorgane flankiert wird. In Schwerin stehe man nun sogar gleich neben dem Bundesrat. Als Vehikel der Vermarktung sei die Sache also aufgegangen, betont der 69-jährige – nach eigenem Bekunden – „Unruheständler“ Matthias Schneider.

Wo liegt Nimmersatt?

Das Wissen um die Zipfelbundorte hat durch manche Quizshow im TV mittlerweile Karriere gemacht und ist so Allgemeinwissen geworden. Weniger bekannt ist mittlerweile hingegen, dass nur Selfkant und Oberstdorf auch historische Zipfelorte Deutschlands sind. Im Deutschen Kaiserreich hingegen dürfte der bekannteste Zipfelort im heute in Litauen gelegenen ostpreussischen Ort Nimmersatt (Nemerzate) gelegen haben. Denn ein jedes Schulkind kannte damals den Spruch: „Im Norden da liegt Nimmersatt, wo das Reich sein Ende hat“. Der damals östlichste Punkt lag hingegen 675 Kilometer nordöstlich Görlitz im Dorf Schillingen (Šilininkai) im Kirchspiel Schirwindt (Szyrwinta). Der dortige

Grenzfluss Scheschuppe als Nebenfluss der Memel ist an dieser Stelle ähnlich breit wie die Neiße bei Deschka in der niederschlesischen Oberlausitz. Auch das Landschaftsbild könnte in seiner Ähnlichkeit fast verwechselt werden. Nur verschwanden Schillingen wie Schirwindt im heute russischen Bezirk Königsberg, der nun eine russische Exklave an der Ostsee bildet. Das Dickicht eines Truppenübungsplatzes und eines bis heute nur marginal aufgesiedelten Landstrichs regieren dort.

Von der Mitte zum Rand

Die exorbitanten deutschen Gebietsverluste nach dem 1. und 2. Weltkrieg haben den Mittelpunkt Deutschlands in das Grenzgebiet zwischen Thüringen und Hessen verlagert und Görlitz von der Mitte zum abgehängten Rand gemacht. Und so ist es gewissermaßen ein Treppenwitz der Geschichte, dass Görlitz als heutiger östlicher Zipfelort mit einer Lage von nur 66 Kilometer südöstlich von Spremberg ein Nachbar dieses historischen Mittelpunkt Deutschlands von 1871 bis 1920 innerhalb der Lausitz ist! Der Geograf Heinrich Matzat hatte Spremberg als solches Messergebnis 1872 veröffentlicht. 1914 gab es gar eine Verfügung des Chefs der Preussischen Landesaufnahme, Hermann von Betrab, dass der Mittelpunkt des Deutschen Reiches auf die Gemarkung Spremberg falle. Zwar wurde der Spremberger Gedenkstein 1946 zerstört, sein Original 1988 aber bei Straßensanierungen geborgen. Da eine Rekonstruktion des im Heimatmuseum ausgestellten Stücks zu fragil ausgefallen wäre, wurde am 19. Januar 1991, wenige Meter vom Originalstandort entfernt, eine Kopie aufgestellt.

Till Scholtz-Knobloch/kan

Görlitz: Schlesien-Kolloquium mit Filmvorführung

Breslauer Familiengeschichten im Film



Begegnung nach Jahrzehnten: Schicksalsgefährten Jerzy und Jürgen

Foto: Maciej Lulko

„Das Schicksal“ ist ein Dokumentarfilm von Joanna Mielewczyk und erzählt die Geschichte eines deutschen Bewohners von Breslau, der bis 1947 in der Stadt blieb, und eines heutigen Bewohners, der als Zwangsarbeiter 1944 nach Breslau gebracht wurde. Beide Männer saßen als Kinder in der Festung Breslau fest.

Die in Breslau entstandenen Filmaufnahmen werden durch Archivmaterial aus deutschen und polnischen Archiven sowie Familienfotos ergänzt. Jürgen Hempel, geboren 1932, stammt aus einer Breslauer Familie, die in der Stadt eine Juweliergroßhandlung betrieb. Im Dokumentarfilm erzählt er von dem nicht mehr existierenden Mietshaus, in dem er lebte, von der kunststoffigen Gesellschaft, in der seine Eltern verkehrten, und später von seinem Leben während des Krieges im Keller. Nach dem Krieg hat die Familie alles verloren. Die Mutter und Jürgen überlebten, der Vater und der Bruder starben.

Der zweite Protagonist des Filmes ist Jerzy Podlak, geboren 1931, Sohn eines Lehrers aus Großpolen. Während des Krieges kam die Familie in ein Breslauer

Arbeitslager, wo sie jeden Tag bei den Festungsarbeiten eingesetzt wurde.

Beide Männer, Jürgen und Jerzy, blieben als Jugendliche in der Festung Breslau. Sie haben fast identische Erfahrungen mit der Arbeit in der belagerten Stadt, sprechen die gleichen Worte, erzählen von den gleichen Ereignissen. Sie waren mit dem Bau von Barrikaden, dem Überbringen von Berichten und später mit der Beseitigung von Leichen auf den Straßen beauftragt.

Der Höhepunkt des Films ist die 2022 erfolgte Begegnung zwischen den beiden Männern. Es stellt sich heraus, dass sich ihre Schicksale während der Belagerung der Stadt mehrfach überschneiden haben.

Die Regisseurin, Produzentin und Drehbuchautorin des Films ist Joanna Mielewczyk, eine Radiojournalistin, die



Radioreporterin geht unter die Filmemacher: Joanna Mielewczyk

Foto: Mariola Dzik

seit sechs Jahren Geschichten über die Bewohner von Breslau aus der Vor- und Nachkriegszeit sammelt und diese in Radiosendungen über das Breslauer Radio RAM ausstrahlt. Mielewczyk ist auch Autorin der Buchreihe „Breslauer Häuser“ (Kamienice), die die Geschichte der Stadt mit den Geschichten ihrer Bewohner beschreibt. Seit August 2024 lebt sie mit ihrer Familie in Görlitz, wo ihr Film am 24. Oktober um 18 Uhr im Benigna-Theater am Görlitzer Untermarkt aufgeführt wird.

Nach der Filmvorführung spricht Prof. Krzysztof Ruchniewicz, der Leiter des Willy-Brandt-Zentrums für Deutschland- und Europastudien an der Universität Breslau, mit der Autorin. Er ist neuer Beauftragter des polnischen Außenministers für deutsch-polnische Beziehungen. Ruchniewicz ist auch Mentor des 8. Schlesien-Kolloquiums, das am 25.-26. Oktober vom Kulturreferat für Schlesien im Schlesischen Museum zu Görlitz durchgeführt wird. Die Filmvorführung bildet den Auftakt des Kolloquiums.

kan

Glatz: Kriminalroman

Hauptmann Klein ermittelt



Bibliothekar Tomasz Duszyński und sein ins Deutsche übersetzter Krimi „Glatz“

Foto: Jaron-Verlag.de

Die Hauptrolle im neuen Kriminalroman von Tomasz Duszyński spielt die niederschlesische Stadt Glatz (Kłodzko), in der das Echo des Ersten Weltkriegs noch nachhallt – und kommende Katastrophen ihre Schatten vorauswerfen.

Glatz im Frühjahr 1920. Der Direktor des örtlichen Lyzeums findet die grausam verstümmelte Leiche eines städtischen Würdenträgers. Nur wenige Tage zuvor ist ein hochrangiger Offizier auf offener Straße erschossen worden. Die Bevölkerung ist verängstigt – wer ist der nächste? Gegen den Widerstand der örtlichen Behörden übernimmt Hauptmann Wilhelm Klein, Militärrichter aus Berlin, die Aufklärungsarbeit. Spätestens als ein dritter Mord passiert, ist klar, dass die Opfer nicht zufällig ge-

wählt sind. Doch welches Geheimnis verbindet sie? Welche Botschaft wollten die Täter übermitteln? Eine Spur führt in Wilhelm Kleins eigene rätselhafte Vergangenheit.

Der Autor Tomasz Duszyński, Jahrgang 1976 ist Journalist, Drehbuchautor für Computerspiele, und veröffentlicht Romane, Kinderbücher sowie Kurzgeschichten. Seine Glatz-Reihe wurde mit zwei polnischen Krimipreisen ausgezeichnet. Seit 2020 leitet er die Bibliothek in Strzelin (Strzelin).

Ins Deutsche übersetzt wurde das Buch von Markus Schnabel (46). Er studierte in Wien und Krakau Slawistik und setzte sich in seiner Abschlussarbeit mit Kriminalliteratur aus Polen auseinander. Er ist Übersetzer und Vermittler der aufstrebenden polnischen Krimiszene und lebt in Wien.

Das Buch ist im Jaron-Verlag erschienen.

kan



Sorquitten/Sorkwity: Unter Himmelfahrt, Engel und Herzog Albrecht

Musikalische Zeitgeschichte

Das 500. Jubiläum der Gründung des ersten protestantischen Staates der Geschichte – des Herzogtums in Preußen – im Jahr 2025 wirft seine Schatten voraus. Im Rahmen der diesjährigen Sorquitter Gespräche hielt Pastor Witold Twardzik von der evangelisch-augsburgischen Gemeinde in Passenheim am 27. September in der evangelisch-augsburgischen Kirche in Sorquitten den Vortrag „Herzog Albrecht von Preußen und die Musik“ mit vielen akustischen Beispielen.

In Allenstein/Olsztyn bereitet ein Komitee die Errichtung eines Denkmals für den Krakauer Vertrag/Hold Pruski vom April 1525 vor, in dem der letzte Hochmeister, alsdann Herzog in Preußen, Albrecht von Hohenzollern dem polnischen König (seinem Onkel) Sigismund I. den Lehnseid schwor. Aus diesem Grundstein heraus entwickelte sich Preußen zum Königreich, woraus dann später das Deutsche Reich entstand.

Herrscher, Reformator, Komponist

In Sorquitten ging es im Vortrag von Pastor Witold Twardzik um eine besondere Seite von Herzog Albrecht. Der Reichsfürst war zuerst gegen den persönlichen Treueid, den die Hochmeister des Deutschen Ordens seit dem zweiten Frieden von Thorn/Toruń von 1466 dem polnischen König leisten mussten. Nach einer Begegnung mit Martin Luther übernahm er dessen Idee einer Säkularisierung des Ordensstaates, dessen Umwandlung in ein weltliches lutherisches – und erbliches – Fürstentum, das er vom König von Polen zum Lehen erhalten würde.

Gleichzeitig trieb er, begeistert von den Ideen der Reformation, diese in seinem Herzogtum massiv voran, lud verschiedene reformatorische Prediger nach Königsberg/Królewiec ein und förderte den von Gutenberg erfundenen Buchdruck. Dies führte zur massenhaf-

Herzog Albrecht, inspiriert durch die Ideen der Reformation, sorgte für die Verbreitung von Bibeln und Liederbüchern in verschiedenen Sprachen.

ten Verbreitung von Bibeln, Postillen, Predigtsammlungen und Liederbüchern in den jeweiligen Muttersprachen der Untertanen Herzog Albrechts, von deutsch über polnisch, litauisch bis pruzzisch, aber auch in anderen Sprachen, die im Zentrum des damaligen Verlagswesens veröffentlicht wurden. In den ersten Gesangsbüchern von 1527 finden sich zudem Texte und Lieder von Herzog Albrecht selbst, der so seinen Gedanken Ausdruck gab.

Von alten und neuen Kirchenliedern

Sein bekanntestes Werk ist jedoch, so Pastor Twardzik, das Kirchenlied „Was mein Gott will, das g'scheh allzeit“ von 1550, das einer bekannten Melodie für Laute von Claudin de Sermisy von 1529 folgt. Er stellte die instrumentale und die Chorversion des Liedes ebenso vor



Unter Himmelfahrt und Engel, Gäste des Vortrags in der evangelisch-augsburgischen Kirche in Sorquitten

Fotos: Uwe Hahnkamp



Der Referent Pastor Witold Twardzik aus Passenheim vor den Noten aus dem evangelischen Gesangbuch

wie ein masurisches Kirchenlied. „Eines meiner Gemeindemitglieder verbindet dieses Lied und die Gesangbücher an sich mit der Geschichte seiner Familie, in der sie eine wichtige Rolle spielten“, erklärte Pastor Twardzik. Die wesentliche Rolle der Musik war und ist, und hier berufen sich die Protestanten auf

den Reformator Martin Luther, den Gottesdienst zu begleiten und zu verschönern, und den Gläubigen die Möglichkeit zu geben, während des gesamten Kirchenjahrs und überall ihren Gott zu loben.

Neben Herzog Albrecht selbst gab es weitere Autoren und Komponisten, die im Gefolge der Reformation neue Lieder verfassten. „Such, wer da will, ein ander Ziel“ etwa stammt von dem Königsberger Pastor Georg Weissel, der auch das bekannte Adventslied „Macht hoch die Tür“ geschrieben hat. Die Musik dazu stammt von Johann Stobäus; beide gehörten zum Dichterkreis Kürbischhütte um Simon Dach. Vertont wurde Herzog Albrecht unter anderem von Felix Mendelssohn-Bartholdy, dessen Sonate f-moll, op.65 Witold Twardzik seinem Vortrag voranstellte. „Dieser

Komponist war zeitweise wegen seiner jüdischen Abstammung in Deutschland verfeindet, dabei war er es, der den großen Johann Sebastian Bach wiederentdeckt hat“, begründet er seine Wahl.

Dass nicht nur die Menschen sich verändern, sondern auch die Lieder, mit denen sie ihren Glauben ausdrücken, zeigte Pastor Twardzik am Ende seines Vortrags. Es mag bezweifelt werden, dass Herzog Albrecht selbst den schwedischen, für den Gottesdienst adaptierten Song der Gruppe Abba „Ode an den Frieden“ als Kirchenlied akzeptiert hätte, den die Zuhörer in der evangelisch-augsburgischen Kirche in Sorquitten zum Abschluss zu hören bekamen. Für heutige Ohren jedoch ist er ebenso eingängig wie die ersten Lieder prägten.

Uwe Hahnkamp

Elk: Wernisaż pod wieżą

Artysta podarował obrazy



W środku autor obrazów – Edward Korzeniewski

Foto: Archiw der deutschen Gesellschaft „Masuren“ in Lyck

Elka wieża ciśnień, w której mieści się Muzeum Kropli Wody prowadzone przez Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej, jest budynkiem ładnym, stylowym i wartym fotografii. Ale nikt się nie spodziewał, że stanie się główną bohaterką wernisażu malarskiego.

Latem w stowarzyszeniu „Mazury” odbył się wernisaż wystawy malarstwa Edmunda Korzeniewskiego. Przyszło na niego ok. 200 osób – znajomych i przyjaciół malarza, studentów elckiego Uniwersytetu III Wieku i członków stowarzyszenia „Mazury”. Wśród gości był także Tomasz Andrukiewicz, prezydent miasta, i dr Rafał Żytniec, dyrektor Muzeum Historycznego w Elku.

Na wernisażu Edmund Korzeniewski pokazał 25 obrazów przedstawiających głównie wieżę ciśnień. Namalował je różnymi technikami, niektóre były kolorowe, inne czarno-białe. Przedstawiały wieżę w różnych porach roku i różnym oświetleniu. Autor wyjaśniał, jak je zrobił i co go w danym momencie inspirowało. Nie tylko namalował obrazy, ale wraz z żoną przygotował poczęstunek dla gości. W trakcie imprezy szybko wyszło na jaw, że Edmund Korzeniewski obchodził właśnie 15 czerwca 77. uro-

dziny, więc atmosfera jeszcze się ociepliła. Po wernisażu odbyła się licytacja. Sprzedano trzy obrazy. Pozostałe trafiły do Muzeum Kropli Wody i pozostaną w nim na zawsze. Już można je oglądać na pierwszym piętrze. Na koniec imprezy Irena Szubzdą, przewodniczącą „Mazur”, dała koncert na akordeonie. Zrobiło się wesoło i swojsko.

Edmund Korzeniewski jest elczaninem. Do Stanów Zjednoczonych wyjechał w roku 1984. Studiował w nowojorskich szkołach: The Parsons School of Design, The New School, Manhattan Graphics Center, The Lower East Side Print Shop i Cooper Union College. Swoje prace prezentował na 140 indywidualnych i zbiorowych wystawach w: USA, Polsce, Indiach, Anglii, Francji, na Węgrzech i Ukrainie. Jego prace były wielokrotnie nagradzane. Znajdują się w wielu kolekcjach. Uprawia malarstwo, a przede wszystkim niekonwencjonalne techniki graficzne. Jak to się stało, że urządził wernisaż właśnie pod wieżą?

– W jego imieniu zaproponował to jego brat – też elczanin, który zna się z Antonim Szubzdą z naszego stowarzyszenia, który opiekuje się wieżą i jej zbiorami. Zgodziliśmy się natychmiast, bo to ważne wydarzenie i promujące naszą organizację – wyjaśnia Sabina Kozłowska, członkini zarządu „Mazur”.

Lek

Schwedrich: Ehrenamtliche renovierten den Soldatenfriedhof

Spuren der großen Schlacht

Seit dem Ende des Ersten Weltkriegs ist schon über ein Jahrhundert vergangen, aber noch immer wurde nicht all seinen Opfern ein würdiges Gedenken zuteil. In Schwedrich, unweit von Hohenstein, wurde im Spätsommer der restaurierte Friedhof der deutschen und russischen Soldaten eröffnet.

Initiator der Renovierung des Friedhofs war Adam Nawacki, Informatiker und Vorsitzender der Gesellschaft der Freunde Hohensteins. Warum gerade er?

„Das war ein Zufall. Ich interessiere mich für die Geschichte meiner Umgebung. Im Herbst 2018 entdeckte ich diesen Friedhof bei einer Wanderung durch den Wald. Er war in einem bedauernswerten Zustand. Eigentlich konnte man nicht erkennen, dass es ein Friedhof ist, weil er von Bäumen und Büschen überwachsen war, und die Gräber überhaupt nicht zu erkennen waren. Ich entschloss mich dazu, etwas zu tun. Ich beschloss, etwas dagegen zu unternehmen. Ich wandte mich an die Oberförsterei Hohenstein, die das Gebiet verwaltet, und wir restaurierten den Friedhof Schritt für Schritt“, erklärt Adam Nawacki.

Der erste Schritt bestand darin, die Bäume und Büsche auf dem Friedhof und dem Weg dorthin zu fällen. Dies wurde von der Oberförsterei Hohenstein erledigt. Dann machten sich Mitglieder der Gesellschaft der Freunde Hohensteins und nichtorganisierte Freiwillige ans Werk. Beim Ausreißen der Wurzeln legten sie die Steine frei, die die Grenzen der Grabsteine markierten, und erst dann wurde der Grundriss des Friedhofs deutlich: acht Massengräber auf beiden Seiten des Weges, der zum zentral stehenden Kreuz führt.



Auf der einen Seite sind russische, auf der anderen deutsche Soldaten begraben.

Foto: Towarzystwo Przyjaciół Olsztynka

Niemand wusste jedoch, wessen Gräber sich auf welcher Seite befinden.

„Erst eine ältere Einwohnerin von Schwedrich wies uns darauf hin, dass sich die Gräber der deutschen Soldaten auf der linken Seite und die der russischen Soldaten auf der rechten Seite befinden“, fügt der Vorsitzende des Vereins hinzu.

Im Gedenken der Namenlosen

Auf dem Friedhof sind insgesamt 59 Soldaten beerdigt. Leider sind nur die Namen von etwa einem Dutzend bekannt. Als klar war, wie viele Gräber es sind, bestellte die Gesellschaft Grabkreuze – einfache katholische und doppelkreuzige orthodoxe. Angefertigt wurden sie ehrenamtlich von Radosław Waraksa aus Hohenstein. Das Lärchenholz dafür spendete die Stiftung Fundacja Turnitzmühle Heritage aus Turnitzmühle, die bereits mehrfach ähnliche Projekte unterstützt hat. Die Stiftung versprach auch, ein Tor zum Friedhof zu finanzieren, dessen Anfertigung ebenfalls Radosław Waraksa ehrenamtlich

übernahm. Schwedrich finanzierte aus seinem Schulzenfonds den Kauf von Betonsäulen und des Gitters für die Umzäunung. An diesen Kosten beteiligte sich Ryszard Eberhardt aus Mörken, Mitglied der Gesellschaft der deutschen Minderheit in Osterode, der sich um das Denkmal der gefallenen Soldaten des Ersten Weltkriegs in Mörken kümmert.

Die Gesellschaft hat vor dem Friedhof eine Informationstafel angebracht. Sie enthält einen QR-Code, der auf die Internetseite der Oberförsterei weiterleitet. Dort befinden sich die vollständigen Informationen über den Friedhof und die Umstände seiner Entstehung. Verbunden ist er mit der großen Schlacht von 1914, die als Tannenberg-Schlacht bekannt ist, in der die preußische Armee nach schweren Kämpfen in der Umgebung von Hohenstein, Neidenburg und Willenberg die russische Armee besiegte.

In der Umgebung von Hohenstein gibt es viele ähnliche Friedhöfe. Die Gesellschaft will sich auch ihrer annehmen und sie instandsetzen.

lek

Woche im DFK

Kartenspiel



Foto: DFK Bad Jastrzemb

Der DFK Bad Jastrzemb lud letzte Woche zum gemeinsamen Kartenspielen ein. Am vergangenen Montag fand der erste Kartenspielabend in der Geschichte der Ortsgruppe statt. An den Tischen wurden Skat und Rommé gespielt. Der Konkurrenzkampf war hartnäckig, aber die Stimmung allgemein war sehr ausgelassen. Abgerundet wurde der Abend durch ein selbst zubereitetes leckeres Essen.

Deutschkurse in Breslau

Die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft in Breslau veranstaltet Deutschkurse für Kinder und Erwachsene. Die Kurse haben bereits begonnen, aber es gibt noch freie Plätze. Für Kinder von 6 bis 8 Jahren findet der Kurs montags um 17 Uhr statt und für Erwachsene dienstags um 17 Uhr. Anmelden kann man sich telefonisch unter 713616206 oder per E-Mail: biuro@ntks.pl

DFK-Angebote

Der DFK Gogolin lädt im Oktober zum zweisprachigen, deutsch-polnischen Rosenkranz, jeden Mittwoch um 17:30 Uhr in die Herz Jesu Kirche an der Strzelecka str. 30, ein. Das ganze Jahr über kann man dort auch an deutschsprachigen hl. Messe jeden Sonntag um 7 Uhr teilnehmen. Am 19. Oktober organisiert der DFK Gogolin einen Ausflug nach Groß Rauden (Rudy), zum Zisterzienserklster und zum Arboretum

in Ratibor Obora. Anmeldung unter der Telefonnummer 609570638.

Deutscher Samstagskurs



Foto: DFK Roschowitzdorf

Beim DFK Roschowitzdorf fand kürzlich das erste Treffen im Rahmen des deutschen Samstagskurses statt. Gemeinsam mit der Kursleiterin Edyta begannen die Herbstabenteuer mit Deutsch. „Wir bedanken uns bei unseren Jugendlichen Amelia und Julia sowie bei Mama Edyta D. für die technische Unterstützung des Treffens“, sagte Joanna Szarek-Tomala, die DFK-Vorsitzende.

Deutscher Kinderclub



Foto: DFK Zelasno

Im DFK Zelasno findet derzeit der deutsche Kinderclub statt. Am vergangenen Wochenende lernten die Kinder wieder etwas Neues. Sie haben verschiedene Getreidesorten kennengelernt, erfahren, wie man Mehl herstellt und wie ein frisch gebackenes Brot schmeckt. Außerdem haben die Kinder zwei Lieder über das Brotbacken und über den Müller gelernt. *adur*

Towarzystwo Dobroczynne: Nadano tytuły członków honorowych Wyróżnienia dla zasłużonych



Od lewej: Paweł Ryborz, Edyta Gola, Helmut Paisdzior, Renata Zajązkowska, Leon Buczek, Agata Baron, Oswald Salla, Jan Lenort, Jerzy Mikus i Henryk Steinhoff Foto: A. Baraniecka

W zeszłym tygodniu Renata Zajązkowska, Helmut Paisdzior, Jan Lenort i Reinhold Oremek odebrali w Opolu wyróżnienia za całokształt swojej działalności na rzecz Towarzystwa Dobroczynnego Niemców na Śląsku.

– Wszyscy wyróżnieni to osoby, które współtworzyły Towarzystwo Dobroczynne Niemców na Śląsku i przez cały czas aktywnie angażowały się w jego działalność – podkreśla Agata Baron, dyrektor biura Towarzystwa. Uchwała o przyznaniu wymienionym osobom tytułów honorowych członków TDN została podjęta jeszcze w maju podczas walnego zebrania TDN. Renata Zajązkowska, Helmut Paisdzior, Jan Lenort i Reinhold Oremek z Towarzystwem Dobroczynnym Niemców na Śląsku są związani od początku jego istnienia. Helmut Paisdzior był pierwszym przewodniczącym organizacji. Potem

Renata Zajązkowska: – Pomoc ludziom to był zawsze główny cel, jaki przyświecał mi i Towarzystwu.

pałeczkę po nim przejęła Renata Zajązkowska. Jan Lenort przez wiele lat był sekretarzem organizacji, a Reinhold Oremek pełnił funkcję dyrektora biura. Wyróżnieni otrzymali statuetki, dyplomy oraz kwiaty. – W ten sposób członkowie

Towarzystwa Dobroczynnego chcieli podziękować za wieloletnią bezinteresowną działalność na rzecz organizacji i jej podopiecznych – podkreśla Agata Baron. Dla samych wyróżnionych nagrodą jest satysfakcja z pracy, o której Renata Zajązkowska tak mówiła podczas jubileuszu 25-lecia Towarzystwa Dobroczynnego: – Pomoc ludziom to był zawsze główny cel, jaki przyświecał mi i Towarzystwu. Pierwsze lata naszej działalności były szczególnie satysfakcjonujące, ponieważ mieliśmy więcej środków finansowych do dyspozycji niż obecnie. Mogliśmy pomóc wielu ludziom. Bardzo dobrze wspominam ten okres.

Towarzystwo Dobroczynne Niemców na Śląsku działa od 1996 r., udzielając wsparcia finansowego potrzebującym członkom mniejszości niemieckiej. *adur*

Vergessenes Erbe

Zauche: Kleines Dorf mit großer Aussichtsplattform

Ab nach oben

Im Sommer wurde in Zauche (Utrata) in der Gemeinde Stubendorf eine hölzerne Aussichtsplattform für Besucher eröffnet. Sie ist 16 Meter hoch und bietet einen Ausblick auf die Teichlandschaft von Zauchen.

Die Teiche bei Zauche sind selbst ein Erbe, das die Bewohner der kleinen Ortschaft zwischen Stubendorf und Kroschnitz vor einiger Zeit vor dem Vergessen gerettet haben. In der Einfahrt zum Dorfplatz wurden nämlich zwei zweisprachige, deutsch-polnische Tafeln aufgestellt, die sowohl die Geschichte des Ortes als auch die des Tiergartens Zauche präsentieren. Der Tiergarten beherbergt jene Teiche, die von der Grafenfamilie von Stachwitz, den Besitzern von Stubendorf, angelegt wurden.

Die Teiche kann man natürlich aus der Nähe beobachten, denn sie sind mit einem Netz von Feld- und Waldwegen verbunden. Nun offeriert die Gemeinde Stubendorf aber auch etwas für diejenigen, die die Landschaft von oben sehen

Seit dem Sommer ist die Aussichtsplattform geöffnet und bietet den Besuchern einen einmaligen Ausblick auf die Teichlandschaft.

wollen. Seit dem Sommer ist nämlich die Aussichtsplattform geöffnet und bietet den Besuchern einen einmaligen Ausblick auf die Teichlandschaft von Zauche. Daneben gibt es auf jeder der fünf Ebenen Informationstafeln zur dortigen Tier- und Pflanzenwelt.



Die Aussichtsplattform ist 16 Meter hoch und bietet einen Ausblick auf die Teichlandschaft. Foto: ru

Und Zauche wäre nicht Zauche, wenn man hier auch bei der Plattform nicht auf Zweisprachigkeit gesetzt hätte. So, wie bei den Informationstafeln in der Dorfmitte, so sieht man auch hier an



Zweisprachigkeit wird in Zauche großgeschrieben. Foto: ru

verschiedenen Stellen deutsche und polnische Bezeichnungen und längere Informationstexte.

Die Aussichtsplattform in Zauche in kostenlos zugänglich. Aus der Richtung

von Stubendorf kommend ist sie von weitem sichtbar. Für den Bau erhielt die Gemeinde Stubendorf u. a. eine Förderung aus EU-Mitteln.

Rudolf Urban

Bischofsvikar
Dr. Peter Tarlinski



13.10.2024
28. Sonntag
im Jahreskreis – B

1. Lesung: Weish 7,7-11
2. Lesung: Hebr 4,12-13
Evangelium: Mk 10,17-30

Übermächtiges Negativdenken?

Bei einer fast allgegenwärtigen Verbreitung von negativen Ereignissen, die sich unter den Menschen abspielen, könnten wir sowohl den Glauben an Gott wie den Glauben an die Menschen verlieren.

Krieg, Gewalt, Rache, Vergeltung, Messerangriffe, Missbrauch von Kindern und Frauen, Familiendramen, Verletzte und auseinander gerissene Beziehungen, Unsicherheit, Perspektivlosigkeit,

Wort zum Sonntag

absichtliche Irreführung durch Falschmeldungen, Abschaffung objektiver Orientierungspunkte, Hinwendung zur individuellen Wahrheit und Abkehr von Grundweisheiten über das menschliche Leben, bilden eine lange Liste von Erfahrungen, die momentan unser Leben beeinflussen. In dieser Vielfalt fällt uns manchmal schwer, positiv zu denken und optimistisch zu handeln.

Sünden der Katholiken

Papst Franziskus hat am 1. Oktober im Petersdom zu Rom einen Bußritus geleitet. Dabei baten die Kardinäle, stellvertretend für alle Katholiken, feierlich um Vergebung für Sünden und Verfehlungen in der Vergangenheit. Wie in den „Vatican News“ zu lesen ist:

„Es geht nicht darum, die Sünde der anderen anzuprangern, teilten die Synodenorganisatoren mit. Wer die Bitte um Vergebung ausspricht, tue dies im Namen aller Getauften. Insbesondere bekenne man folgende Sünden: gegen den Frieden, gegen die Schöpfung, gegen die einheimischen Völker, gegen die Migranten, Sünde des Missbrauchs von Kindern, gegen die Frauen, die Familie, die Jugend, Sünde der Lehre, die als Stein des Anstoßes benutzt wird, Sünde gegen die Armut, Sünde gegen den Zusammenhalt (Synodalität) und Mangel an Zuhören.“

Die Kirche sei „in ihrem Wesen des Glaubens und der Verkündigung immer beziehungsorientiert“, und daher könne sie nur „durch die Heilung kranker

Beziehungen“ zu einer glaubwürdigen, synodalen Kirche werden. Die „Heilung der Wunden“ beginne mit dem Bekenntnis der Sünden. „Wir könnten den Namen Gottes nicht anrufen, ohne unsere Brüder und Schwestern, die Erde und alle Geschöpfe um Vergebung zu bitten. Wie könnten wir behaupten, gemeinsam vorangehen zu wollen, ohne die Vergebung zu empfangen und zu geben, die die Gemeinschaft in Christus wiederherstellt?“

Aus der Weisheit schöpfen

Einen Neuanfang und eine Weiterentwicklung ermöglicht Gott mit seiner Weisheit.

„Ich betete“ – lesen wir im Buch der Weisheit – „und es wurde mir Klugheit

gegeben; ich flehte und der Geist der Weisheit kam zu mir. Mehr als Gesundheit und Schönheit liebte ich sie und zog ihren Besitz dem Lichte vor; denn niemals erlischt der Glanz, der von ihr ausstrahlt. Zugleich mit ihr kam alles Gute zu mir.“

Zur Weisheit Gottes gelangen wir durch sein Wort.

Im Hebräerbrief heißt es dazu: „Lebendig ist das Wort Gottes, wirksam und schärfer als jedes zweischneidige Schwert; es dringt durch bis zur Scheidung von Seele und Geist, es richtet über die Regungen und Gedanken des Herzens; vor ihm bleibt kein Geschöpf verborgen.“ Gott sieht unser Leben und möchte, dass wir dieses vernünftig, sicher und glücklich gestalten. □


Breslau: Tag der Deutschen Einheit

Wahre Freunde



Dietmar Nietan (re.) überreicht dem Geehrten Krzysztof Bramorski die Dankesurkunde.

Foto: Victoria Matuschek

Die Wiedervereinigung Deutschlands wurde dieses Jahr zum 34. Mal gefeiert. In Deutschland fanden die Feierlichkeiten dieses Jahr in Schwerin, der Landeshauptstadt von Mecklenburg-Vorpommern, statt. Auch das Generalkonsulat in Breslau lud anlässlich des Feiertags zu einem Empfang ein.

Nach einer musikalischen Einleitung durch das Gesangsensemble „Sonic Blue“ verwies der Generalkonsul Martin Kremer in seiner Begrüßungsrede darauf, dass der Tag der deutschen Einheit auch der Tag der deutsch-polnischen Freundschaft sei. Nicht zuletzt die polnische Gewerkschaftsbewegung Solidarność inspirierte schließlich die DDR-Bürger zum Widerstand gegen das damalige Regime. Auf die Relevanz der freundschaftlichen Bände zwischen Deutschland und Polen machte auch die Bundesministerin für Wohnen, Stadtentwicklung und Bauwesen Klara Geywitz in ihrer Rede aufmerksam. „[...]

Wahre Freunde erkennt man in der Not“, so die Ministerin, was natürlich auch an die derzeitige Kriegssituation in der Ukraine erinnert.

Der Nachmittag im Generalkonsulat stand allerdings überwiegend im Zeichen der Freude. Zum ersten Mal wurde im Rahmen der Feierlichkeiten der Deutschen Einheit im Generalkonsulat Breslau eine Dankesurkunde verliehen, um ein besonderes Engagement für die deutsch-polnischen Beziehungen zu ehren. Der Ausgezeichnete war Krzysztof Bramorski, luxemburgischer Honorarkonsul in Breslau, der auch der erste Präsident der größten und ältesten Jugendorganisation der Deutschen Minderheit in Polen – des BJDM – war. Überreicht wurde die Urkunde von Dietmar Nietan, Koordinator der Bundesregierung für die deutsch-polnische Zusammenarbeit. Bramorski bedankte sich für die Ehrung und freute sich über die enge, vertrauensvolle Zusammenarbeit beider Länder, sodass „[...] es sich nicht mehr um eine Grenze handelt, die trennt. Es ist eine Grenze, die verbindet.“ *vm*

Broschütz: Schlesische Landfrauen stellten ihre Herbsttische vor

Schlesische Traditionen zum Anbeißen

Wenn die Schlesischen Landfrauen zu Tisch bitten, wird aus einer einfachen Mahlzeit ein Fest der Traditionen – und die 13. Herbsttisch-Ausstellung in Broschütz ist ein weiterer Beweis dafür.

In Broschütz fanden sich am vergangenen Sonntag (6.10.) Feinschmecker und Kulturfreunde zusammen, um in einer einzigartigen Mischung aus Genuss, Tanz und Geschichte die reiche schlesische Tradition zu feiern.

Die inzwischen 13. Ausgabe der Ausstellung der Herbsttische des Vereins Schlesischer Landfrauen wurde im Rahmen der Tage der Partnerschaft veranstaltet und bot den Gästen einen tiefen Einblick in die schlesischen Traditionen, die Vielfalt an regionalen Gerichten und künstlerische Darbietungen.

Bereits beim Betreten der festlich geschmückten Scheune wurde den Anwesenden klar, dass sie hier einen besonderen Nachmittag erleben würden. Der Duft frisch zubereiteter Speisen erfüllte den Raum, während farbenfrohe Dekorationen und aufwändig gedeckte Tische die Besucher einluden, zu verweilen und die Atmosphäre auf sich wirken zu lassen.

Die Veranstaltung begann mit einem feierlichen Rosenkranzgebet, das in fünf verschiedenen Sprachen gehalten wurde. Diese mehrsprachige Andacht symbolisierte die Vielfalt und den Zusammenhalt der anwesenden Besucher.

Mit viel Engagement und Liebe zum Detail hatten die Landfrauen eine beeindruckende Auswahl traditioneller Gerichte zubereitet. Von herzhaften Eintöpfen über hausgemachte Wurstwaren bis hin zu süßen Kuchen – es war für jeden Geschmack etwas dabei. Die Besucher konnten nicht nur die Speisen probieren, sondern sich auch über



Die 13. Ausstellung der Herbsttische war ein Fest für die Sinne.

Foto: D. Bassek

die Rezepte und die Bedeutung dieser Gerichte in der schlesischen Kultur austauschen.

„Das, was wir hier haben – was für unsere Küchen traditionell ist – ist das, was für uns am gesündesten und besten ist“, betonte Maria Zmija-Glombik, die Vorsitzende des Vereins Schlesische Landfrauen bei der Eröffnung. „Das, was wir für unsere Familien kochen, ist das, was uns am meisten guttut. Es passt einfach nicht zu uns, Produkte zu essen, die aus fernen Ländern wie Asien importiert werden. Das entspricht nicht unserer Kultur. Jeder sollte das essen, was in seiner eigenen Region wächst, denn genau so hat Gott die Welt erschaffen.“

Mit diesen Worten hob sie die Bedeutung regionaler Produkte und Traditionen hervor und appellierte an die Gäste, die heimische Küche wertzuschätzen. Zudem betonte sie, wie reichhaltig die Ernte dieses Jahres trotz anfänglicher Sorgen ausgefallen sei: „Alle hatten Angst, dass wir nichts haben werden, aber schaut euch nur an, wie viel wir auf den Tischen haben. Gott verlässt uns nie und lässt uns nie mit leeren Händen zurück.“

Neben den kulinarischen Höhepunkten bot die Veranstaltung auch ein reichhaltiges kulturelles Programm. Der Folklore-Ensemble „Walczanki“ begeisterte mit traditionellen schlesischen Liedern, während die Kinder-Tanzgruppe „Przecinek“ aus Broschütz mit ihren lebhaften Darbietungen für fröhliche Stimmung sorgte. Ihre farbenfrohen Trachten und die mitreißenden Tänze versetzten die Zuschauer in längst vergangene Zeiten und erinnerten daran, wie wichtig es ist, das kulturelle Erbe der Region zu bewahren. Zum Abschluss des Nachmittags trat Karolina Trela auf, deren Gesang die Zuhörer in ihren Bann zog.

Die 13. Ausstellung der Herbsttische war nicht nur ein Fest für die Sinne, sondern auch ein starkes Zeichen dafür, wie wichtig die Bewahrung der regionalen Traditionen und die Weitergabe des kulturellen Erbes sind. Die Schlesischen Landfrauen haben einmal mehr gezeigt, dass sie nicht nur Hüterinnen der schlesischen Küche, sondern auch der Kultur und der Gemeinschaft sind.

Dominika Bassek
HDPZ: Akademie für junge Führungskräfte der Deutschen Minderheit

Sich selbst und andere besser verstehen

2024 findet die vierte Ausgabe der Akademie für junge Führungskräfte der Deutschen Minderheit statt. Das Schulungsprogramm richtet sich an 20- bis 35-Jährige, die eine Verbindung zur deutschen Minderheit haben. Die Fortbildung bietet Gelegenheit, Wissen und Fähigkeiten in Schlüsselbereichen der Selbstentwicklung, Engagement und Projektmanagement zu erwerben.

Das zweite Schulungstreffen fand im September in Danzig statt, ein weiteres Treffen folgt vom 11. bis zum 13. Oktober in Oppeln. Bei dem Schulungsaufenthalt in Danzig waren die Schwerpunkte der Workshops: Vielfalt, Kulturen und Projekte, aber auch Austausch von Gedanken, Projektideen und Aussichten. „Es waren alles Übungen und Experimente, ich gab als Trainer nur den Rahmen, die Gruppe hat selbst den Input gegeben. Dann haben wir die Ergebnisse zusammen verglichen und einige Fazits gezogen“, sagt Jakub Turański, Leiter der Workshops. „Bei dem ersten Treffen haben wir uns kennengelernt, und nun geht es weiter. Wir können auch die Aufgaben, die uns von den Workshopleitern gestellt werden, wesentlich besser zusammen meistern als beim ersten Mal. Was ich mitnehme, ist auch viel Inhaltliches, z. B. wie man Projekte organisiert oder Team-Building. Was mir auffällt, dass wir hier die Möglichkeit haben, über Dinge nachzudenken, über die man im Alltag nicht wirklich nachdenkt. Wir verschriftlichen das auch und präsentieren es der Gruppe. Wenn man jemandem etwas erklärt, versteht man es selbst meistens besser, als wenn man sich nur allein darüber Gedanken macht“, beurteilt Michael Materlik aus Comprachtschütz das Schulungsprogramm.

Jugendaustausch #bettertogether

In Danzig war das Schulungsprogramm um einen Jugendaustausch

Solche Treffen können zu neuen gemeinsamen oder internationalen Initiativen beitragen.

#bettertogether mit Jugendlichen aus Deutschland erweitert. „Wir brauchen den Austausch mit Jugendlichen aus anderen Ländern, auch aus Deutschland, um das moderne Bild von Deutschland zu haben, Gedanken und Ideen auszutauschen. Solche Zusammenkünfte können dazu führen, dass neue Kontakte geknüpft werden, die zu neuen, gemeinsamen Initiativen oder internationalen Projekten führen. Hinzu kommt das Verbinden der Kulturen und das Bauen von Brücken zwischen den jeweiligen Ländern. Ganz privat erweitern die Jugendlichen natürlich ihren Horizont“, resümiert Jakub Turański.

Reger Austausch

Louis Bibel aus Essen hatte sich kurzfristig zu dem Jugendaustausch entschlossen. „Was den Workshop angeht, war das für mich sehr spannend, zumal der größte Teil der Gruppe aus Polen kommt, der Austausch war sehr rege. Gerade hatten wir eine Aufgabe zum Thema Geschichtsereignisse, die seit 1921 bis heute die Migration der Menschen verursachten. Und da hat man ganz klar die Unterschiede ge-



Im Stadtteil Langfuhr suchten die Teilnehmer nach Spuren des 1927 hier geborenen Günter Grass.

merkt, je nachdem, aus welchem Land die Teilnehmer kommen, nannten sie verschiedene Ereignisse dazu, das liegt am Geschichtsunterricht, den Medien, dass wir einfach andere Schwerpunkte beim Thema Geschichte mitbekommen haben“, konstatiert Louis, der von der Akademie für die Zukunft auch etwas mitnimmt: „Bei meiner Arbeit kann ich vor allem Jugendliche auf die Möglichkeit aufmerksam machen, dass man in den Organisationen der deutschen Minderheit in Polen Praktika absolvieren kann. Ein Auslandspraktikum ist immer eine gute Option für den eigenen Werdegang.“

Den Aufbau der Workshops fand auch Nils Bukert aus Cottbus pas-

send: „Ich habe viel an Kultur- und Geschichtsaustausch mitgenommen. Was ich nicht so ganz wusste, war, wie man Projekte organisieren kann, was für mich sehr wichtig ist, weil ich mich im Moment sozial engagiere“, sagt Nils, dessen Großvater mütterlicherseits aus Niederschlesien 1945 geflüchtet ist. „Ich habe leider mit meinem Großvater nicht darüber gesprochen. Aber was wir in der Familie bis heute haben, sind die schlesischen Rouladen und Klöße die meine Oma immer noch genau so macht wie einst für Opa“, erzählt Nils, der in seinem Studium als Fremdsprache Polnisch gewählt hat und sogar die Deklinationen im Polnischen hinbekommt.

Eine Kaufmannsstadt

Auch auf dem Programm der Akademie: die Besichtigung Danzigs. In dem Stadtteil Langfuhr (Wrzeszcz) suchten die Teilnehmer nach Spuren des 1927 dort geborenen Günter Grass: u. a. sein Geburtshaus, den Kleinhampark (jetzt Park Kuźniczeki) sowie die Gusseisenbank mit Oskar aus der „Blechtrommel“ und dem Bildnis von Günter Grass. Von Danzig wollte Louis Bibel sich überraschen, und das hat auch geklappt: „Die Fahrradwege sind hier sehr gut ausgebaut, viel besser als in Essen, habe ich das Gefühl“, so der leidenschaftliche Fahrradfahrer Louis. Michael Materlik war schon zwei Mal in Danzig und kannte die Stadt bereits ein wenig: „Dank der Führung, die komplett zweisprachig war, haben wir sehr viel Spannendes über die Geschichte Danzigs gelernt, z. B., dass die Danziger dem polnischen König in deutscher Sprache gehuldigt haben, und dass das völlig normal war. Danzig war eine Kaufmannsstadt und damit sehr reich, aber auch mit vielen sprachlichen Einflüssen von außen. Ich bin zwar zweisprachig, aber die Eigennamen direkt übersetzt zu bekommen, hat noch einen zusätzlichen Wert“, unterstreicht Michael Materlik.

Manuela Leibig

Der deutsch-polnische Jugendaustausch Akademie #bettertogether wurde dank der Unterstützung der Sanddorf-Stiftung und des Goethe-Institutes realisiert.

Das Projekt Akademie der jungen Führungskräfte der Deutschen Minderheit wird dank des Bundesministeriums des Innern und für Heimat über den Verband der Deutschen Gesellschaften realisiert.

Historia: 90-letnia Lidia Korek, współzałożycielka koła DFK w Żorach, opowiada o swoim życiu

Na zawsze wyryte w pamięci

Urodziłam się 23 kwietnia 1934 r. w Golasowicach jako Lidia Watut, najmłodsza z siódemki dzieci. Było nas sześć siostr i jeden brat. Większość mieszkańców Golasowic i Kolonii Golasowickiej, czyli Charlottendorf, w której przyszedł na świat, stanowili Niemcy, ewangelicy. Moja rodzina również należała do tej grupy.

Kiedy się urodziłam, Golasowice należały do Polski, ale w naszej kolonii mieszkali tylko dwie polskie, katolickie rodziny. Moi przodkowie przybyli na te tereny z Austrii w czasach kontrreformacji, więc nasza rodzina od zawsze mówiła po niemiecku. Moje starsze siostry chodziły do niemieckiej szkoły, mimo że mieszkaliśmy w Polsce. Przed wojną to nie było żadnym problemem. Mielśmy gospodarstwo rolne, 10 morgów pola, a ojciec był cieślą. Prawie wszystkie dachy w Golasowicach powstały dzięki jego pracy. Mama zajmowała się domem. Za to, że urodziła tak wiele dzieci, dostała odznaczenie od hitlerowskich Niemiec – nazywało się „Die Kinderreiche Mutter”.

Wojna

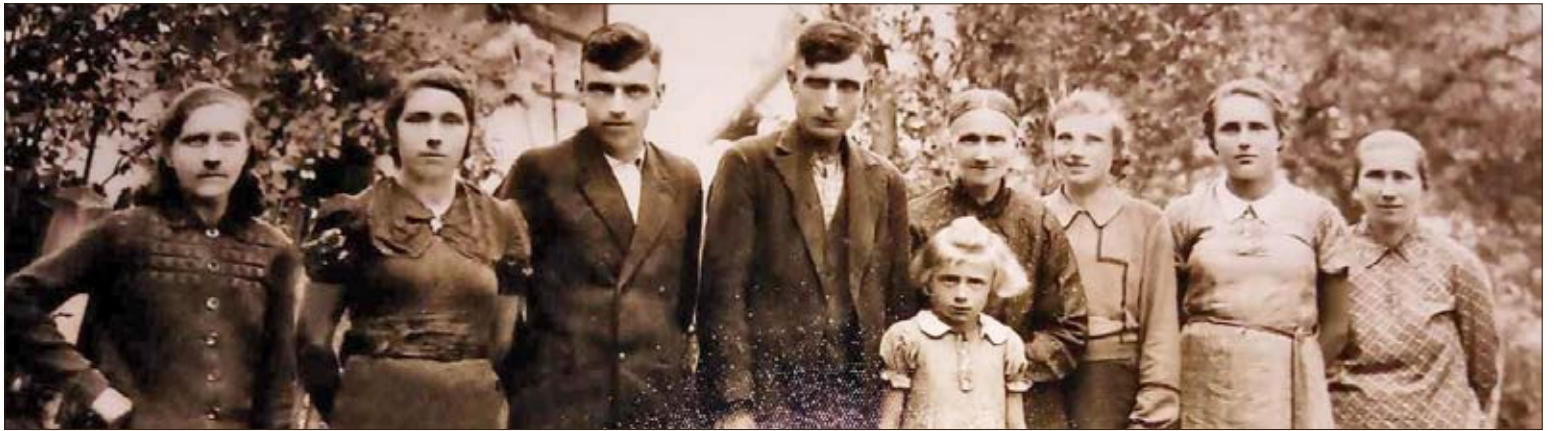
Gdy wybuchła wojna, mojego brata zaciągnęli do wojska, a siostra poszła do Kriegshilfsdienst. W 1940 r. rozpoczęłam naukę w niemieckiej szkole podstawowej. Zbliżał się front, Hitler przegrywał wojnę, a nasza sytuacja się pogorszyła. Niemcy ewakuowali swoich do Czech, ale my zostaliśmy. Potem przyszli Rosjanie. Boże kochany, co to była za hołota – rabowali, gwałcili. Nasz dom spłonął, a ojciec z bratem naprawili dach. Wkrótce potem przyszli Polacy z Ukrainy, nazywaliśmy ich „hadziajami”. Musieliśmy opuścić dom natychmiast, tak jak staliśmy. Ojca, siostrę i brata zabrano do obozu w Sławięcicach, ale brat i siostra uciekli po drodze. Ojciec trafił do obozu, gdzie go okrutnie pobito. Mieszkaliśmy wtedy z mamą w poniemieckiej szkole ewangelickiej, a ojciec wrócił po dwóch miesiącach, strasznie wycieńczony, ale z czasem wrócił do zdrowia.

Szkola

Żebyśmy mogli zostać na Śląsku, mama musiała się poddać się tzw. procesowi rehabilitacji i co miesiąc stawiać w żorskim sądzie. Dostała oficjalne zaświadczenie o rehabilitacji. W międzyczasie otwarto polską szkołę, której dyrektorka nienawidziła Niemców. Poszłam tam, bo chciałam się uczyć, ale wyrzuciła mnie, więc nie mogłam kontynuować nauki. Po jakimś czasie spróbowałam ponownie. Tym razem trafiłam na innego nauczyciela, który posadził mnie w ławce i dał książkę po polsku. Nie znałam języka. Zastanawiałam się, co to za litery ze „szlajfami” i „haczykami”. Byłam załamana, ale nauczyciel powiedział „Nauczysz się”. Po powrocie do domu teściowa mojego brata napisała mi polski alfabet, łącznie z literami ą, ę i ć. Po dwóch tygodniach umiałam już czytać – powoli, ale płynnie. W siódmej klasie przeszłam do szkoły w Pielgrzymowicach, gdzie niemieckie dzieci nie były dyskryminowane. Po ukończeniu szkoły bardzo chciałam kontynuować naukę, ale nie było nas na to stać. Zdałam do szkoły średniej w Gliwicach, ale nie mieliśmy pieniędzy na internat, bilety ani książki. Miałam wtedy 14 lat. Zamiast tego poszłam do szkoły zawodowej, gdzie uczyłam się krawiectwa.

Rodzina

Rodzice zawsze mieli nadzieję, że wrócimy na nasze gospodarstwo. Teraz mieszka tam wnuk Bandury i wiem, że to już na zawsze przepadło. Moja mama zmarła w 1953 r., kiedy miałam 19 lat. W następnym roku wyszłam za mąż za Wilhelma Friedricha Steuer-



Lidia Korek (najmłodsza na zdjęciu) ze swoją rodziną

Foto: prywatne



Lidia Korek była członkinią pierwszego zarządu koła DFK w Żorach.

Foto: prywatne



Lidia Korek z obecną przewodniczącą DFK w Żorach, Jolantą Cwalingą.

Foto: prywatne

– Napisałam kronikę rodziny Watut w języku niemieckim, która zawiera całą moją rodzinną historię.

walda, a rok później urodziła się nasza pierwsza córka. Mamy trójkę dzieci. Zaraz po wojnie wszystko co niemieckie było tępione, więc teściowa musiała zmienić nazwisko. Mój teść, który był górnikiem, został wywieziony do pracy w Rosji, gdzie zmarł. Teściowa pochodziła z rodu Korek – była Niemką, ale nazwisko brzmiało polsko, więc po wojnie je zatrzymano. Dlatego ja również nazywam się Lidia Korek.

Po wojnie mieszkaliśmy w szkole ewangelickiej, która później spłonęła. Miała dach kryty słomą. Ojciec musiał się wtedy przeprowadzić do jednej z moich siostr. Ja już byłam mężatką, a mój mąż pracował w kopalni. W Chwałowicach dostaliśmy mieszkanie. Potem mąż przeniósł się do kopalni Borynia w Żorach, więc przeprowadziliśmy się do Żor. Od tamtej pory nasze życie było już spokojniejsze, ale wciąż nie mówiliśmy nikomu, że jesteśmy Niemcami – nawet naszym dzieciom. Zawsze towarzyszył nam strach.

Mniejszość

W czerwcu 1990 r. zapisałam się do DFK w Rybniku. W grudniu Josef Krause założył koło mniejszości niemieckiej w Żorach, do którego się przyniosłam. On został przewodniczącym, a ja skarbniczką. Prowadziliśmy to koło razem, aż do naszej starości. Teraz koło prowadzi Jola. Na początku mieliśmy ok. 600 członków. Organizowaliśmy wycieczki, comiesięczne spotkania, kursy języka niemieckiego. To była taka radość – móc mówić po niemiecku.

Pamięć

Jestem już starym człowiekiem, ale tego, co przeżyłam, nie zapomnę. Wojenne i powojenne wydarzenia są wyryte w mojej pamięci na zawsze. Czasem nie pamiętam, co robiłam wczoraj, ale tamtych chwil nie da się zapomnieć. Moja siostra urodziła pierwsze dziecko w piwnicy, ono bez przerwy płakało, a po sześciu miesiącach zmarło. Ojciec

sam zrobił mu trumnę. Były to ciężkie czasy. Jedną z moich siostr, jako Niemkę, musiała pracować w gospodarstwie, a inna sprzątała na policji, gdzie została pobita i zgwałcona przez komendanta. Pomnik Tragedii Górnośląskiej, który stanął w Rybniku, naprawdę się nam należał. Mój brat i siostra wyjechali do Niemiec. Ale mówiąc „u nas”, „bei uns”, mieli zawsze na myśli Śląsk. Mieli w Niemczech mieszkania, rodziny, dobre życie, ale ich heimatem na zawsze pozostał Śląsk.

Notowała Anna Durecka

Geschichte: Die 90-jährige Lidia Korek, Mitbegründerin des DFK Sohrau, erzählt aus ihrem Leben – Für immer in Erinnerung

Ich wurde am 23. April 1934 in Gollasowitz als Lidia Watut und jüngstes von sieben Kindern geboren. Wir waren sechs Schwestern und ein Bruder. Die meisten Einwohner von Gollasowitz und Charlottendorf, wo ich zur Welt kam, waren deutsche Evangelische. Auch meine Familie gehörte zu dieser Gruppe.

Als ich geboren wurde, gehörte Gollasowitz zu Polen, aber in unserem Charlottendorf lebten nur zwei polnische, katholische Familien. Meine Vorfahren kamen während der Gegenreformation aus Österreich in diese Gegend, daher hat unsere Familie immer Deutsch gesprochen. Meine älteren Schwestern besuchten eine deutsche Schule, obwohl wir in Polen lebten. Vor dem Krieg war das überhaupt kein Problem. Wir hatten einen Bauernhof, 10 Hektar Land und mein Vater war Zimmermann. Dank seiner Arbeit wurden fast alle Dächer in Gollasowitz gebaut. Mama kümmerte sich um das Haus. Für die Geburt so vieler Kinder erhielt sie von Nazi-Deutschland eine Auszeichnung mit dem Titel „Die Kinderreiche Mutter”.

Krieg

Als der Krieg ausbrach, wurde mein Bruder zur Armee eingezogen und meine Schwester ging zum Kriegshilfsdienst. 1940 begann ich, an einer deutschen Grundschule zu lernen. Die Front rückte näher, Hitler war dabei, den Krieg zu verlieren, und unsere Lage verschlechterte sich. Die Deutschen evakuierten ihre Leute nach Tschechien, aber wir blieben. Dann kamen die Russen. Lieber

Gott, was war das für ein Pöbel – sie haben geraubt und vergewaltigt. Unser Haus brannte nieder und mein Vater und mein Bruder reparierten das Dach. Bald darauf kamen Polen aus der Ukraine, wir nannten sie „Hadziaje”. Wir mussten das Haus sofort verlassen, so wie wir dastanden. Mein Vater, eine meiner Schwestern und mein Bruder wurden in das Lager in Slawentzitz weggebracht, aber mein Bruder und meine Schwester konnten unterwegs fliehen. Mein Vater kam in das Lager und wurde dort brutal zusammengeschlagen. Damals lebten meine Mutter und ich in einer ehemaligen deutschen evangelischen Schule und mein Vater kehrte nach zwei Monaten furchtbar erschöpft zurück, erholte sich aber mit der Zeit.

Schule

Damit wir in Schlesien bleiben durften, musste sich meine Mutter dem sogenannten Rehabilitationsprozess unterziehen und jeden Monat vor dem Sohrauer Gericht erscheinen. Sie erhielt eine offizielle Rehabilitationsbescheinigung. In der Zwischenzeit wurde eine polnische Schule eröffnet, deren Direktorin die Deutschen hasste. Ich ging dorthin, weil ich lernen wollte, aber sie warf mich hinaus, sodass ich meine Schulbildung nicht mehr fortsetzen konnte. Nach einiger Zeit versuchte ich es erneut. Diesmal traf ich auf einen anderen Lehrer, der mich auf eine Bank setzte und mir ein Buch auf Polnisch gab. Ich kannte die Sprache nicht. Ich fragte mich, was diese Buchstaben mit „Schleifen” und „Häkchen” sind. Ich war am Boden zerstört, aber der Lehrer sagte: „Du wirst es lernen”. Als ich wieder nach Hause kam, schrieb mir die Schwiegermutter meines Bruders das polnische Alphabet auf, einschließlich der Buchstaben ą, ę und ć. Nach zwei Wochen konnte ich lesen – langsam, aber fließend. In der siebten Klasse ging ich in Pilgramsdorf zur Schule, wo deutsche Kinder nicht diskriminiert wurden. Nach meinem Schulabschluss wollte ich unbedingt meine Ausbildung fortsetzen, aber wir konnten es uns nicht leisten. Ich bestand die Aufnahmeprüfung für eine Mittelschule in Gleiwitz, aber wir hatten kein Geld für das Internat, die Fahrkarten und die Bücher. Ich war damals 14 Jahre alt. Stattdessen ging ich auf eine Berufsschule, wo ich Schneiderin lernte.

Familie

Meine Eltern hofften immer, dass wir auf unseren Bauernhof zurückkehren würden. Jetzt lebt Banduras Enkel dort und ich weiß, dass es für immer verloren ist. Meine Mutter starb 1953, als ich 19 war. Im folgenden Jahr heiratete ich Wilhelm Friedrich Steuerwald und ein Jahr später wurde unsere erste Tochter geboren. Wir haben drei Kinder. Unmittelbar nach dem Krieg wurde alles Deutsche unterdrückt, sodass meine Schwiegermutter ihren Nachnamen ändern musste. Mein Schwiegervater, der Bergmann war, wurde zur Arbeit nach Russland deportiert, wo er starb. Meine Schwiegermutter stammte aus der Familie Korek – sie war Deutsche, aber der Nachname klang polnisch und wurde daher nach dem Krieg beibehalten. Deshalb heiße ich auch Lidia Korek.

Nach dem Krieg wohnten wir in einer evangelischen Schule, die später abbrannte. Sie hatte ein Strohdach. Mein Vater musste dann bei einer meiner Schwestern einziehen. Ich war bereits verheiratet und mein Mann arbeitete in einem Bergwerk. Wir bekamen eine Wohnung in Quallwitz. Dann wechselte mein Mann in die Borynia-Grube in Sohrau, also zogen wir nach Sohrau. Von da an verlief unser Leben friedlicher, aber wir erzählten noch immer niemandem, dass wir Deutsche waren – nicht einmal unseren Kindern. Wir waren immer von Angst begleitet.

Minderheit

Im Juni 1990 meldete ich mich beim DFK Rybnik an. Im Dezember gründete Josef Krause eine Ortsgruppe in Sohrau und ich wechselte dorthin. Er wurde Vorsitzender und ich wurde Schatzmeisterin. Wir haben diesen Kreis gemeinsam geführt, bis wir alt wurden. Jetzt wird die Ortsgruppe von Jola geleitet. Am Anfang hatten wir etwa 600 Mitglieder. Wir organisierten Ausflüge, monatliche Treffen und Deutschkurse. Es war eine große Freude, Deutsch sprechen zu können.

Erinnerung

Ich bin jetzt ein alter Mensch, aber ich werde nicht vergessen, was ich erlebt habe. Die Kriegs- und Nachkriegsereignisse haben sich für immer in meine Erinnerung eingebrannt. Manchmal kann ich mich nicht daran erinnern, was ich gestern getan habe, aber jene Momente kann man nicht vergessen. Meine Schwester brachte in einem Keller ihr erstes Baby zur Welt, das ununterbrochen weinte und sechs Monate später starb. Mein Vater machte ihm selbst einen Sarg. Es waren schwere Zeiten. Eine meiner Schwestern musste als Deutsche auf einem Bauernhof arbeiten, eine andere putzte auf einer Polizeistation, wo sie vom Kommandanten geschlagen und vergewaltigt wurde. Das in Rybnik errichtete Denkmal der Oberschlesischen Tragödie haben wir uns wirklich verdient. Mein Bruder und meine Schwester gingen nach Deutschland. Aber wenn sie „bei uns” sagten, hatten sie immer Schlesien im Sinn. Sie hatten Wohnungen, Familien und ein gutes Leben in Deutschland, doch Schlesien blieb für immer ihre Heimat.

Notiert von Anna Durecka



Zdrowie: Charakterystyka i wartości odżywcze grochu

Roślinny cukierek

Groch to roślina, która jest bardzo dobrym źródłem białka, zawiera mnóstwo lizyny i treoniny. Kryje w sobie także dużo aminokwasów egzogennych, których nie produkuje nasz organizm, a są mu bardzo potrzebne i powinny być dostarczane z pożywienia.

Należy jednak podkreślić, że dużo więcej białka zawiera groch suchy, ponieważ w jego 100 g znajdziemy 23,8 g białka. Natomiast w grochu ugotowanym białka jest znacznie mniej (8 g na 100 g). Warto również wiedzieć, że ze względu na obecność białka groch ma duże znaczenie w diecie wegan i wegetarian. Białko bowiem odgrywa ważną rolę w budowie mięśni i bardzo istotne jest, aby dieta była zbilansowana i zawierała tyle białka, ile potrzeba organizmowi.

Wartości odżywcze grochu

Należy podkreślić, że groch to nie tylko białko. Jest też bogatym źródłem węglowodanów i tłuszczów, a także dobrym źródłem błonnika pokarmowego i potężnym źródłem witamin – K, A, C, tiaminy, ryboflawiny, niacyny, witamina B6 oraz kwasu foliowego. Prócz tego w grochu kryją się również niezbędne dla naszego zdrowia minerały,

Ze względu na obecność białka groch ma duże znaczenie w diecie wegan i wegetarian.

takie jak: potas, fosfor, magnez, wapń, żelazo, cynk i sód. Mimo tak znakomych wartości odżywczych groch nie jest uważany za roślinę, która może pomóc w zbijaniu zbędnych kilogramów lub w utrzymywaniu odpowiedniej masy ciała. Błąd. Prawda jest zupełnie inna. Groch jest swoistym „cukierkiem” dla osób, które się odchudzają i powinien im być wręcz polecany! Konkretnie mowa o grochu cukrowym, który ma bardzo mało kalorii, ale dzięki ogromnej zawartości błonnika dobrze uwalnia energię, dzięki czemu mamy poczucie sytości przez długi czas i, co za tym idzie, nie



Groch przeciwdziała różnego rodzaju chorobom jelita grubego.

Foto: Unsplash

sięgamy po przekąski. Poza tym groch bardzo skutecznie obniża poziom złego cholesterolu, a jednocześnie znakomicie wpływa na układ naczyniowy i serce. Na uwagę zasługuje też fakt, że jeśli nasza dieta będzie bogata w groch, za-

istnieje zdecydowanie mniejsze ryzyko zachorowania na miażdżycę.

Przegrani nawet raka

Jeśli wymienione zalety grochu jeszcze nie przekonały cię do tego, aby czę-

ściej wplatać tę roślinę do swojej diety, to warto dodać, że związki zawarte w niej wpływają także na niepowstawanie zakrzepów i zapobiegają rozwojowi zakrzepicy. Do tego regularne spożywanie grochu bardzo pozytywnie wpływa na nasz wzrok i ostrość widzenia. Dzieje się tak przede wszystkim dzięki sporej zawartości luteiny, która jest wyjątkowo odżywcza dla naszych oczu. Dieta bogata w groch może również przeciwdziałać nadmiernemu zmęczeniu oczu, powstawaniu zwyrodnienia w obrębie plamki żółtej czy nawet katarakty. Jakby tego było mało, to dietetycy podkreślają, że groch w swoim menu powinny koniecznie uwzględnić i spożywać osoby chorujące na anemię. Jest tak dlatego, że dzięki sporej zawartości bardzo dobrze przyswajalnego żelaza groch podnosi poziom hemoglobiny we krwi, a z czym się to wiąże – wie zapewne każdy z nas. Poza tym groch polecany jest w diecie przeciwnowotworowej, bo wzmacnia układ odpornościowy i przemianę materii. Kończąc dodam, że roślina ta przeciwdziała różnego rodzaju chorobom jelita grubego. Na zdrowko!

Karolina Świerc

PINNWAND

Konflikt: Die ehemalige Nanny von Sandy Meyer-Wölden, Gwladys Kouassi, hat sich abfällig über ihre frühere Chefin geäu-



Foto: Promiflash

Bert. So soll sie, „fast nie“ für ihre Kinder da gewesen sein. Sandy Meyer-Wölden zeigte sich schockiert über Äußerungen. „Wenn man Menschen in sein engeres Umfeld lässt, dann darf man wirklich darauf achten, jemanden zu finden, dem man vertraut. Und das gelingt nicht immer“, so die 41-Jährige.

Streit: Das frisch gebackene Ehepaar Thomas Gottschalk und seine Karina wohnt zusammen und bis jetzt klappt es gut. Im Schlafzimmer gibt es allerdings kleine Streitthemen. So soll die Lautstärke des Fernsehers immer wieder ein Punkt sein, der zu Unstimmigkeiten führt. „Ich höre immer auf Karina, weil ich damit gut bedient bin“, so der Showmaster. Doch sein Gehör soll mit seinen 74 Jahren nicht mehr das Beste sein, wie er verrät.

Erfahrungen: Daniela Katzenberger lebt seit Jahren mit Herzrhythmusstörungen. Jetzt spricht sie offen wie nie über die Tücken, die die Krankheit mit sich bringt. „Ich hab’ das oft während der Autofahrt. Ich kriege dadurch dann Panikattacken, weil ich weiß, niemand ist da, der mir helfen könnte“, sagt Katzenberger im Gespräch mit Doc Caro. Weiter verrät der TV-Star: „Ich musste so oft schon rechts ranfahren und mich erstmal beruhigen.“

Heiligabend: Das ZDF hat das TV-Programm für den diesjährigen Heiligabend vorgestellt und bricht mit einer zwölfjährigen



Foto: Promiflash

Tradition. Horst Lichter und die „Bares für Rares“-Familie werden am 24. Dezember das Programm füllen. Statt „Heiligabend mit Carmen Nebel“ heißt es „Bares für Rares – Weihnachtsabend“. Das ZDF beschreibt das Konzept so: „Es wird gelacht, in Erinnerungen geschwelgt und über Weihnachten geplaudert. Weihnachtsmusik sorgt für die passende Stimmung, und die unterhaltsame Runde lässt die Höhepunkte aus dem „Bares für Rares“-Jahr Revue passieren.“

Serie: Der Streamingsservice Apple TV+, präsentiert mit der düsteren Comedyserie „Where’s Wanda?“ seine erste deutsche Ori-



Foto: Wikipedia

ginalserie. Getragen wird „Where’s Wanda?“ vor allem vom formidablen Schauspieler-Ensemble rund um die Hauptdarsteller Heike Makatsch und Axel Stein sowie zahlreiche in kleineren und größeren Nebenrollen zu sehende, bekannte Gesichter wie etwa David Striesow, Kostja Ullmann, und Palina Rojinski.

Strafe: Steffen Henssler musste sich wegen einer Blitzer-Fahrt vor Gericht verantworten. Das Ergebnis: Geldbuße und Fahrverbot. Das ist für den Starkoch allerdings nichts Neues. Bereits Anfang 2023 sorgte Steffen Henssler mit einem Gerichtsverfahren, in dem es um einen Verkehrsverstoß ging, für Aufsehen. Damals soll er auf der Autobahn gedrängt haben. Der TV-Star musste daraufhin eine Geldbuße zahlen und den Führerschein abgeben. Nun wird der Starkoch erneut eine Weile ohne seinen Führerschein auskommen müssen.

Liebe: Das Schauspielerehepaar Ann-Kathrin Kramer, 58, und Harald Krassnitzer, 64, ist vom Wesen und den Bedürfnissen her durchaus recht verschieden und dennoch hält diese große Liebe schon so lange. Dass die beiden ihre Verschiedenheit als Ergänzung betrachten, haben sie am Rande eines Interviews mit dem Magazin „Bunte“ zu ihrem neuen gemeinsamen Film „Aus dem Leben“ und einem gemeinsamen Poesie-Projekt verraten. Auf die Frage, ob sie einander immer verstehen würden, sagt Krassnitzer: „Ich würde eher sagen, wir haben verstanden, dass wir uns auch lassen müssen.“

Nachwuchs: Erst im März 2024 machte Katharina Eisenblut, 30, mit der Trennung von ihrem Ehemann Niko Kronenbitter auf



Foto: Andreas Morgen

sich aufmerksam. Im Mai bestätigte die einstige „Deutschland sucht den Superstar“-Kandidatin dann: Sie ist wieder vergeben! Und jetzt, Ende September, können Katharina und ihr Freund Dominic Höppner den nächsten Meilenstein feiern. Die Influencerin ist wieder schwanger.

adur

Glosse

Ernte

Wo der Oberschlesier sparsam ist, also Gefühle zeigen und Komplimente machen, so großzügig ist er bei anderen Dingen, wie Gemüse und Obst aus dem eigenen Garten verschenken. Ein Besuch bei der Familie oder bei Freunden, ohne ein Geschenk mitzubringen, ist sowieso ein Riesen-Fauxpas. Und die besten Geschenke sind jene, aus denen der Beschenkte etwas machen kann. Der Oberschlesier bleibt pragmatisch, immer. Deswegen schleppen Mann und Frau Ikea-Taschen voller Kürbisse und Zucchini, Pflaumen in Plastikeimern und Körbe mit Äpfeln und Gurken. Der Beschenkte muss sich natürlich begeistert zeigen, auch wenn so ein Geschenk einen Haken hat: Man muss die Ernte verarbeiten und sich natürlich mit Selbstgemachtem revanchieren. Aus irgendeinem Grund scheint sich beim Oberschlesier seine angeborene Zurückhaltung auszuschalten, wenn er im Frühling seinen Garten plant. Eigentlich braucht er nur zwei Säcke Kartoffeln, endet aber mit einem Wintervorrat für eine kleine Armee. Es sei denn, der Plan ist von Anfang an, den Überfluss zu verschenken.

Anna Durecka

Karolin Łunaczi

Lato, lato i już chyba zająś mummy Lzima abo joł to yno tak czujam? Nie wiam jak u Wols, ale joł nie lubiam jak je zimno. Na zakupy mi se już nie chce, kajś wylżyż se już nie chce, nojlepiej yno w duma siedzieć, pod dekum z ciepłym kafejym, teym abo jakym kakao – to wum już tyż nierolż pisalach.

Nie wiam, co by sam jeszcze Wum opowiedzieć, ale jedno jest pewny. Zająś poleku trza baje wy-ciungnuc ty ciepły klamoty i oblyc se co cieplejszygo, bo nuy ma co ryzykować. Zresztum, mie styknie trocham zimnij i już zmołtrzum. Tak już mum. A już nie bandam ani

gołdać o tym, że nojlepiej to jakby lato abo wiosna były bez cołki rok. Jesień jest ok, ale już padoł, już je zimnij. Niby tak jak tera. Do mie jak je mani niż 15 stopni, to już je zima. A bez zima to już do mie je mróz. Nawet jak tygo mrozu nuy ma na termometrze. Trza nierolż se za siebie wejść i można trocham pololtać. Jak se pololce, to ponoć zarolż se robi gorko. Nawet bez zima to moł działać. Eli tak je, to joł tygo nie wiam, bo loltać to lolcam po chałpie jak trza coś drapko zrobić abo i we mojjj robocie jak trza coś szybko nadrobić. No i chyba tela z loltania i ciepła. Jednak noj-

lepiej z tygo wszystkygo jest, jak se czowiek na spokojnie przisiednie i obejżi na przykład jakiś film. Jest yno jedna uwaga – nie usnie przy tym filmie! Bo tak niestety mum joł. Pamiyntum poczuntek i niekedy küniec. Niekedy... Niekedy mie trza przy künicu obudzić, żeby dostać se do łóżka i nie spać we izbie kaj telewizor. Tak już mum. Padali by, że zmynczonoł. No ok, można i to, ale w gruncie rzeczy zmynczyniy to jedno, a to, że wolam jednak coś porobić niż siedzieć bezczynnie, to to drugy. I chyba tak by trza było to podsumować. I należa do tych co nawet kafej na wieczór

im nie zaszkodzi. To znaczy, czy nie zaszkodzi, to nie wiam, ale na pewno nie zaszkodzi w tym co by zarolż po wypiciu usnuc. Nie bandam tygo nawet analizować. Gołdum zawsze, że dobroł kawa nigdy nie je złoł. I tyj wersji se bandam trzimać.

A jako u wols? Odpoczywać lubicie, czy tyż lepiej w ruchu? A zakupy w internecie? Niektorzi i tam kupujum spożywczy rzeczy. Abo wiam! Chopa posylajum po zakupy. To je tyż rozwiunzaniy. I nawet zapłacić za nuy nie trza. A chop przinajmniy kupi yno to, co na liście abo jeszcze manij. Pomyślcie nad tym rozwiunzaniym. Aby zimno nie baje. □



**Porady: Bezpieczeństwo i higiena pracy w zakładach rzemieślniczych**

Jak ciężkie przedmioty mogą podnosić i przenosić pracownicy?

Wielu pracowników cierpi na bóle pleców – czy to na budowie, w biurze czy podczas pracy jako kasjer w sklepie. Dolegliwości układu mięśniowo-szkieletowego są przyczyną absencji chorobowych oraz cierpienia osób nimi dotkniętych. Często są one spowodowane m.in. podnoszeniem i przenoszeniem ciężkich przedmiotów. Czy jednak nie ma ograniczeń co do tego, jak duże ciężary można dźwigać w pracy? Poniżej najważniejsze obowiązki, jakie spoczywają na pracodawcach w tym zakresie.

W dzisiejszych czasach prawie każdy pracownik cierpi na bóle pleców w trakcie lat swojej aktywności zawodowej. Taki właśnie wniosek można wyciągnąć, spoglądając na statystyki dotyczące częstotliwości występowania problemów z kręgosłupem:

- Według badań przeprowadzonych przez Instytut Roberta Kocha ponad 60% niemieckiej populacji przynajmniej raz w roku cierpi na bóle pleców.
- Jak wynika z danych Niemieckiego Ustawowego Ubezpieczenia Wypadkowego 40% mężczyzn w Niemczech skarży się na ból w dolnej części pleców, natomiast 37% narzeka na bóle w okolicy szyi i barków. Dane dla kobiet wynoszą odpowiednio 45% i prawie 58%.
- W 2023 r. 27,2% wszystkich dni zwolnienia chorobowego wynikało z dolegliwości układu mięśniowo-szkieletowego. W zawodach rzemieślniczych było to 31,1%, natomiast w przypadku pracowników z branży budowlanej i wykończenia wnętrz – 39,2%.

Codziennie podnoszenie i przenoszenie ciężarów, takich jak materiały budowlane lub inne nienależące do najlżejszych narzędzi pracy, powoduje szczególne obciążenie pleców, zwłaszcza dolnego odcinka kręgosłupa lędźwiowego. W przeciwieństwie do firm produkcyjnych, w których procesy pracy są często powtarzalne, podczas pracy na budowie czasami trudno jest zastosować rozwiązania techniczne w celu odciążenia kręgosłupa. Nie chodzi przy tym o duże dźwigi podnoszące ciężkie

przedmioty, ale o mniejsze elementy i maszyny, które muszą być ustawione bezpośrednio w miejscu pracy i zwykle są przenoszone ręcznie, jak np. łaty dachowe, worki z cementem czy szpule kablowe.

Limit dozwolonych ciężarów: maksymalnie 25 kg w przypadku kobiet i 40 kg w przypadku mężczyzn

Wbrew powszechnemu przekonaniu dozwolony limit dźwigania nie jest uregulowany ustawowo. Na pytanie, jak ciężkie przedmioty pracownik może podnosić lub przenosić, nawet lekarz medycyny pracy może wskazać jedynie czynniki ryzyka bez podawania konkretnych limitów. Można jednak zakładać, że jednorazowe podniesienie 25 kg lub więcej w przypadku kobiet i 40 kg lub więcej w przypadku mężczyzn może stanowić zagrożenie dla zdrowia. Należy jednak koniecznie uwzględnić przy tym inne czynniki, jak np. częstotliwość podnoszenia. Z drugiej strony, niemiecki Branżowy Zakład Ubezpieczeń dla Sektora Energetycznego, Tekstylnego i Elektrycznego uznał, że pojedyncze ciężary o wadze 5 kg w przypadku kobiet o zdrowym kręgosłupie i prawidłowej postawie oraz odpowiednio 10 kg w przypadku mężczyzn mogą być klasyfikowane jako nieszkodliwe w odniesieniu do ryzyka chorób dysków międzykręgowych. Ubezpieczalnia podkreśla jednak, iż podnoszenie i przenoszenie jest złożoną interakcją wielu czynników. Szczególne znaczenie mają: wiek, płeć, kondycja fizyczna, postawa, zakres ruchu, masa ładunku i możliwość jego uchwycenia, a także wysokość podnoszenia, odległość przenoszenia, częstotliwość i czas trwania czynności. Dlatego też ocena ryzyka nigdy nie może opierać się wyłącznie na masie ładunku. Podstawę do tego stanowi tzw. rozporządzenie w sprawie przemieszczania ładunków z przepisami dotyczącymi podnoszenia i przenoszenia w miejscu pracy. Określa ono jednak tylko sposób, w jaki należy ocenić ryzyko wynikające z tych czynności w firmie. Pracodawca musi przeprowadzić ocenę ryzyka, a następnie określić środki mające na celu jego ograniczenie.

Limity podnoszenia i przenoszenia dla grup osób objętych szczególną ochroną

Zgodnie z ustawą o ochronie macierzyństwa przyszłe matki nie mogą wykonywać pracy, która wymaga regularnego podnoszenia lub przenoszenia



Wbrew powszechnemu przekonaniu dozwolony limit dźwigania nie jest uregulowany ustawowo. Na pytanie, jak ciężkie przedmioty pracownik może podnosić lub przenosić, nawet lekarz medycyny pracy może wskazać jedynie czynniki ryzyka bez podawania konkretnych limitów.

Organami właściwymi w kwestiach BHP są urzędy nadzoru gospodarczego w poszczególnych miastach i gminach.

ciężarów o wadze przekraczającej 5 kg, lub okazjonalnego ręcznego podnoszenia lub przenoszenia ciężarów o wadze przekraczającej 10 kg. W przypadku młodocianych istnieją limity tzw. rozsądnych obciążeń indywidualnych, np. od młodych kobiet można oczekiwać przenoszenia 8 kg, a od mężczyzn 14 kg na odległość od 2 do 10 metrów. Ponadto zaświadczenie lekarskie może zawierać informacje wynikające z ustawy o ochronie pracy młodzieży. Pracodawca musi przyrzeć się miejscu pracy i wykonywanym na nim czynnościom indywidualnie dla każdego pracownika, a następnie dokonać oceny ryzyka. Robiąc to, powinien wziąć pod uwagę określone aspekty, które zostały wyszczególnione w rozporządzeniu w sprawie przenoszenia ciężarów. Oprócz masy ładunku ważne są takie czynniki jak: częstotliwość podnoszenia i przenoszenia, a także wysokość, z jakiej następuje podniesienie, oraz odległość, na jaką ciężar jest przenoszony. Następnie należy przedsięwziąć odpowiednie

działania w celu zmniejszenia ryzyka. Priorytetem przed rozpoczęciem reorganizacji zadań w firmie powinny być zawsze czysto techniczne zmiany, np. poprzez umieszczenie mężczyzny zamiast kobiety na określonym stanowisku. Po zidentyfikowaniu ryzyka należy je wyeliminować. Jest to także określone w ustawie o bezpieczeństwie i higienie pracy, a zgodność z nią jest również weryfikowana w praktyce.

Ochrona kręgosłupa w pracy to także obowiązek pracownika

Organami właściwymi w kwestiach BHP są urzędy nadzoru gospodarczego w poszczególnych miastach i gminach. Organy ubezpieczeniowe, takie jak branżowe zakłady ubezpieczeń, również mogą kontrolować, czy przeprowadzono i udokumentowano ocenę ryzyka oraz czy podjęto stosowne działania w celu jego zminimalizowania. Liczba firm z deficytami w tym zakresie zwiększa się jednak odwrotnie proporcjonalnie do wielkości przedsiębiorstwa. Im mniejsza firma, tym większe prawdopodobieństwo zaniedbania obowiązków BHP. To samo dotyczy prewencji, szczególnie istotnej w przypadku prac, w których ładunki muszą być często przenoszone. Obecnie istnieje wiele programów profilaktycznych i prozdrowotnych, oferowanych przez lekarzy zakładowych lub branżowe zakłady ubezpieczeniowe. Na pracownikach spoczywa również pewien obowiązek współpracy w zakresie działań, jakie pracodawca podejmuje

w celu ograniczenia potencjalnych zagrożeń dla zdrowia. Faktem jest, że nikt nie może być zobowiązany do wzięcia udziału w zajęciach sportowych, należy jednak korzystać z wszelkich dostępnych udogodnień. Typowe błędy podczas podnoszenia i przenoszenia są zwykle wynikiem zakorzenionych nawyków, w związku z czym pracownicy wolą nosić więcej naraz zamiast chodzić dwa razy, lub po prostu przeceniają swoje możliwości i później cierpią z powodu bólu. Jeśli jednak ktoś już cierpi na schorzenie w obrębie pleców, to istnieje znacznie większe ryzyko, że ból będzie stałe powracał lub stanie się przewlekły.

Prawidłowe podnoszenie i przenoszenie – istotną rolę odgrywa postawa ciała

W celu zmniejszenia obciążenia podczas podnoszenia i przenoszenia szczególnie ważne jest, aby plecy były wyprostowane, tak by ładunek znajdował się blisko ciała. Wówczas nacisk jest równomiernie przenoszony na krążek międzykręgowy, a ciężar ładunku i własnego ciała ma tylko stosunkowo krótkie ramie dźwigni względem kręgosłupa. Dotyczy to również przenoszenia lekkich przedmiotów. Branżowy Zakład Ubezpieczeń dla Sektora Energetycznego, Tekstylnego i Elektrycznego zaleca prawidłowe podnoszenie i przenoszenie zgodnie z poniższymi wytycznymi:

- pozycja ciała jak najbliższej ładunkowi i jak najbardziej przodem do niego,
- stopy rozstawione co najmniej na szerokość bioder,
- zapewnienie dobrego, pełnego kontaktu obuwia z podłożem,
- używanie siły nóg do podnoszenia, podnoszenie z nóg,
- utrzymanie naturalnie wyprostowanych pleców, unikanie lordozy,
- podtrzymanie postawy ciała za pomocą mięśni pleców i brzucha,
- niewykonywanie gwałtownych ruchów,
- unikanie skrętów kręgosłupa,
- trzymanie ładunku jak najbliższej ciała,
- rozłożenie ciężaru pośrodku ciała lub po obu jego stronach,
- korzystanie z pomocy i przenoszenie ciężkich i/lub nieporęcznych przedmiotów w parach.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting. Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.



Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Odszkodowanie po powodzi: Pracodawca ma obowiązek zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy. I to nawet w sytuacjach nadzwyczajnych, takich jak powódź.

Oznacza to, że pracodawca powinien podjąć wszelkie możliwe działania mające na celu minimalizację ryzyka dla zdrowia i życia pracowników, a w przypadku bezpośredniego zagrożenia zdrowia lub życia zobowiązany jest wstrzymać pracę i nakazać pracownikom opuszczenie miejsca zagrożenia. Wraz z przemieszczaniem się fali powodziowej kolejne miejsca są zagrożone zalaniem. Czujność muszą zachować zwłaszcza pracodawcy, którzy odpowiadają za życie i zdrowie swoich pracowników.

Ochrona zdrowia i bezpieczeństwa pracowników

Zgodnie z art. 207 par. 1 i 2 kodeksu pracy pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny



Łukasz i Jarosław Kuczyński

Foto: Lucas Netter

pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, o których mowa w art. 237(11) par. 2. Co więcej, pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany:

- 1) organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy,
- 2) zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usuwania uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń,

- 3) reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywać środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy,
 - 4) zapewnić rozwój spójnej polityki zapobiegającej wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym, uwzględniającej zagadnienia techniczne, organizację pracy, warunki pracy, stosunki społeczne oraz wpływ czynników środowiska pracy,
 - 5) uwzględnić ochronę zdrowia młodocianych, pracownic w ciąży lub karmiących dziecko piersią oraz pracowników niepełnosprawnych w ramach podejmowanych działań profilaktycznych,
 - 6) zapewniać wykonanie nakazów, wytyceń, decyzji i zarządzeń wydanych przez organ nadzoru nad warunkami pracy,
 - 7) zapewniać wykonanie zaleceń społecznego inspektora pracy.
- Oznacza to, że pracodawca ma obowiązek zapewnić bezpieczne warunki pracy nawet w sytuacjach nadzwyczajnych, takich jak powódź.

Pracodawca powinien zatem podjąć wszelkie możliwe działania mające na celu minimalizację ryzyka dla zdrowia i życia pracowników. Przepisy BHP wymagają, aby pracodawca monitorował warunki pracy i zapewniał odpowiednie środki ochrony osobistej, jeżeli praca w zakładzie jest możliwa mimo powodzi.

Informacja i ewakuacja

Pracodawcy powinni też pamiętać o obowiązku, jaki nakłada na nich art. 209(2) par. 1 k.p. w przypadku wystąpienia zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników. W myśl tego przepisu pracodawca ma obowiązek niezwłocznie poinformować pracowników o zagrożeniach i dostarczyć odpowiednie instrukcje, umożliwiające im przerwanie pracy oraz oddalenie się w bezpieczne miejsce.

Co więcej, w przypadku bezpośredniego zagrożenia zdrowia lub życia pracodawca zobowiązany jest wstrzymać pracę i nakazać pracownikom opuszczenie miejsca zagrożenia. Pracodawca nie może wznowić pracy, dopóki zagrożenie nie zostanie całkowicie usunięte. Zgodnie zaś z art. 209(3) kodeksu pracy pracodawca jest obowiązany umożliwić

pracownikom, w przypadku wystąpienia bezpośredniego zagrożenia dla ich zdrowia lub życia albo dla zdrowia lub życia innych osób, podjęcie działań w celu uniknięcia niebezpieczeństwa – nawet bez porozumienia z przełożonym – na miarę ich wiedzy i dostępnych środków technicznych. Pracownicy mają więc prawo podjąć działania w celu uniknięcia niebezpieczeństwa nawet bez porozumienia z przełożonym. A pracownicy, którzy podejmą takie działania, nie mogą ponosić negatywnych konsekwencji, pod warunkiem, że nie zaniedbali swoich obowiązków.

Łukasz Kuczyński / K. Ś.

**Kancelaria
Radcy Prawnego
Łukasz Kuczyński**

ŁK

ul. M. Konopnickiej 6, piętro III
45-004 Opole
www.kuczynski.legal
lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal
tel. 505983977, 505983976



Hallo Wirtschaft!

Witaj gospodarko!

Die Bedeutung der Wirtschaft ist immens und nimmt stetig zu! Denn sie ist zu einem Hebel für die Verbesserung der Lebensqualität der Bevölkerung geworden, zu einem Garanten für die Befriedigung materieller und geistiger Bedürfnisse. Sie verdient daher eine besondere Behandlung.

Znaczenie gospodarki w rozwoju regionów i państw jest olbrzymie i systematycznie rośnie! Dzieje się tak dlatego, że stała się ona dźwignią w podnoszeniu jakości życia ludności, gwarantem zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych. Dlatego zasługuje na szczególne traktowanie.

Partnerem strony jest



smuda consulting®

Obsługa firm w Niemczech

- Lohnabrechnung
- Buchhaltung
- Betreuung

www.smuda-consulting.com

Wirtschaft: Deutsche Presse stimmen zum Wirtschaftsabschwung

Alarm für die Regierung

Führende Wirtschaftsinstitute in der Bundesrepublik Deutschland haben Prognosen veröffentlicht, nach denen das deutsche BIP in diesem Jahr um 0,1 Prozent sinken wird. In den nächsten zwei Jahren wird nur eine schwache Erholung erwartet, mit einem Wachstum von 0,8 Prozent im Jahr 2025 und 1,3 Prozent im Jahr 2026.

Hier sei daran erinnert, dass die eingangs erwähnten Wirtschaftsinstitute noch im Frühjahr für 2024 ein minimales Wachstum von 0,1 Prozent und für 2025 ein Wachstum von 1,4 Prozent vorausgesagt hatten. Diese Tatsache wird von führenden Journalisten und Zeitungen in Deutschland kommentiert, die, kurz gesagt, die Bundesregierung in Alarmbereitschaft versetzen. Zu Recht?

„Augsburger Allgemeine“: „Deutschland kann Vorreiter beim Klimawandel werden. Das war das Ziel der Regierungskoalition, aber der Krieg in der Ukraine, Haushaltsprobleme und interne Streitigkeiten haben das verhindert. Aus dem Fortschritt ist Stagnation geworden. Die nächste Regierung muss einen neuen Anlauf nehmen, damit Deutschland ein führendes Industrieland und ein Vorreiter im Umgang mit dem Klimawandel bleibt.“

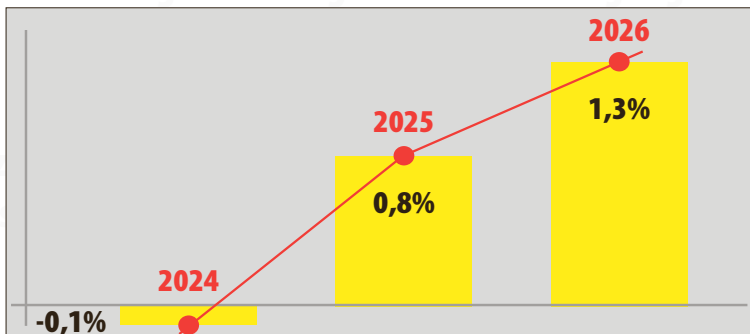
„Südwest Presse“: „Seit zwei Jahren stagniert die deutsche Wirtschaft. Wirtschaftsinstitute betonen, dass es sich nicht um einen kurzfristigen Abschwung handelt. Deutschland steht vor einem tiefgreifenden Strukturwandel: Klimawandel, Digitalisierung, demografischer Wandel und der verschärfte Wettbewerb mit China stellen die Wirtschaft vor grundlegende Herausforderungen und untergraben die langfristigen Wachstumsperspektiven. Auch die künftig zu erwartenden Wirtschaftsdaten werden nicht ausreichen, um die Wünsche von Teilen des politischen Spektrums zur Sozial- und Klimapolitik zu erfüllen, daran ändert auch die Wachstumsinitiative der Bundesregierung nichts. Das ist eine schlechte Nachricht für die Haushaltsverhandlungen,

„Ein klassisches Konjunkturprogramm ist nötig, um den Abwärtstrend schnell umzukehren.“

denn es ist mit noch geringeren Steuereinnahmen zu rechnen. Die aktuelle Konjunkturprognose kann daher auch ein Warnzeichen für die Zukunft der Regierungskoalition sein.“

„Rhein-Zeitung“: „Streitigkeiten innerhalb der Regierungskoalition, die nach Ansicht der Zeitung zu einer abwartenden Haltung der Unternehmen führen, die wiederum ‚Gift für Investitionen‘ sei. Sie führe auch ‚zur Verunsicherung der Bürger, die zunehmend sparen statt konsumieren. Mal werden Elektroautos subventioniert, mal nicht. Mal sollen die Empfänger des Bürgergeldes geschützt werden, dann wieder nicht. All dies droht uns in eine Spirale der Unsicherheit zu stürzen. Diese Wirtschaftskrise haben wir weitgehend selbst verschuldet. Und sie ist nicht nur ein deutsches Problem, sie ist ein europäisches Problem. Die größte Volkswirtschaft der EU sollte ihr wirtschaftlicher Motor sein. Stattdessen ist sie aber eine Bremse. Wenn die Koalition überhaupt handeln will, muss sie sich zumindest trauen, verlässlich zu sein.“

„Straubinger Tagblatt/Landshuter Zeitung“: „Ein klassisches Konjunkturprogramm ist nötig, um den Abwärtstrend schnell umzukehren. Ein Konjunkturprogramm ist notwendig, um die völlig



Damit es in ein oder zwei Jahren besser wird, braucht Deutschland ein Konjunkturprogramm, u. a. zur Ankurbelung der Bauwirtschaft, vor allem für den dringend benötigten Wohnungsbau.

Diagramm: M.J.

zusammengebrochene Bauwirtschaft anzukurbeln, vor allem im dringend benötigten Wohnungsbau. Eine Initialzündung zur Wiederbelebung des Wachstums könnte auch eine bessere Abschreibung im Dienstleistungssektor sein. Noch dringender (...) ist aber eine Steuerreform für Bürger und Unternehmen, ein echter Bürokratieabbau, die Beschleunigung von Genehmigungsverfahren, kurz: alles, was die stetig sinkende private Investitionstätigkeit wiederbelebt. Denn die Investitionen von heute sind der Schlüssel zum Wohlstand von morgen. Aber wer glaubt, dass die Regierungskoalition sich so viel Elan abringen kann?“

Gospodarka: Niemiecka prasa o spadku koniunktury – Alarm dla rządu

Wiodące instytuty gospodarcze w Republice Federalnej Niemiec opublikowały prognozy, z których wynika, że w tym roku niemiecki PKB spadnie o 0,1%. Oczekuje się jedynie słabego ożywienia w ciągu najbliższych dwóch lat przy wzroście o 0,8% w 2025 r. i 1,3% w 2026 r.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że jeszcze wiosną wspomniane na wstępie instytuty gospodarcze przewidywały minimalny wzrost o 0,1%

w 2024 r. i prognozowany wzrost o 1,4% w 2025 r. Fakt ten komentują nad Renem wiodący dziennikarze i gazety, które, mówiąc krótko, wszczęły alarm dla niemieckiego rządu. Czy słusznie?

„Augsburger Allgemeine“: „Niemcy mogą się stać prymusem w kwestii zmian klimatu. To właśnie było celem rządzącej koalicji, ale na przeszkodzie stała wojna w Ukrainie, problemy budżetowe i wewnętrzne spory. Postęp zamienił się w stagnację. Kolejny rząd musi podjąć nową próbę, by Niemcy pozostały wiodącym krajem przemysłowym i liderem radzenia sobie ze zmianami klimatu.“

„Südwest Presse“: „Od dwóch lat niemiecka gospodarka znajduje się w stagnacji. Instytuty ekonomiczne podkreślają, że nie chodzi tu o krótkotrwały spadek koniunktury. Niemcy zmagają się z głębokimi zmianami strukturalnymi: transformacja klimatu, cyfryzacja, zmiany demograficzne i zwiększona konkurencja z Chinami stawiają przed gospodarką fundamentalne wyzwania i osłabiają długoterminowe perspektywy wzrostu. Nawet dane ekonomiczne oczekiwane w przyszłości nie wystarczą, aby spełnić życzenia części politycznego spektrum w zakresie polityki społecznej i klimatycznej, nie zmienia tego nawet inicjatywa niemieckiego rządu na rzecz

wzrostu. To zła wiadomość dla negocjacji budżetowych, ponieważ należy spodziewać się jeszcze niższych wpływów podatkowych. Tym samym obecna prognoza gospodarcza może być też znakiem ostrzegawczym dla przyszłości rządzącej koalicji“.

„Rhein-Zeitung“: „Spory wewnątrz rządzącej koalicji, które prowadzą do wyczekującej postawy firm, co z kolei jest «trucizną dla inwestycji»“. Prowadzi to też „do niepewności wśród obywateli, którzy coraz więcej oszczędzają, zamiast konsumować. Czasami samochody elektryczne są dotowane, innym razem nie. Czasami odbiorcy zasiłku obywatelskiego mają być chronieni, a potem znowu nie. Wszystko to grozi wpadnięciem w spiralę niepewności. Ten kryzys gospodarczy jest w dużej mierze naszym własnym dziełem. I nie jest to tylko problem Niemiec, to problem Europy. Największa gospodarka UE powinna być jej motorem gospodarczym. Zamiast tego jest jednak hamulcem. Jeśli koalicja chce w ogóle działać, musi przynajmniej odważyć się na niezawodność“.

„Straubinger Tagblatt / Landshuter Zeitung“: „Aby szybko odwrócić trend spadkowy, potrzebny jest klasyczny program stymulujący gospodarkę. Potrzebny jest program bodźców gospodarczych, aby pobudzić przemysł budowlany, w którym panuje całkowita zapaść, zwłaszcza w zakresie pilnie potrzebnego budownictwa mieszkaniowego. Początkową iskrę do odrodzenia wzrostu może zapewnić też lepsza amortyzacja w sektorze usług. Jednak to, co jest jeszcze pilniejsze (...), to reforma podatkowa dla obywateli i przedsiębiorstw, realne zmniejszenie biurokracji, przyspieszenie procedur wydawania zezwoleń, w skrócie: wszystko, co ożywi stale spadającą prywatną działalność inwestycyjną. Ponieważ inwestycje dziś są kluczem do dobrobytu jutro. Ale kto wierzy, że rządząca koalicja potrafi wykręcić z siebie tyle wigoru?“ K. Ś.

Wirtschaft: Inflation in Deutschland so niedrig wie seit Jahren nicht mehr

Ein Hauch von Optimismus

Die Inflation in der Bundesrepublik Deutschland ist nach vorläufigen Angaben des Statistischen Bundesamtes in Wiesbaden in der vergangenen Woche erneut gesunken. Nach einer ersten Schätzung der Statistiker stiegen die Verbraucherpreise in Deutschland im Vergleich zum Vorjahreszeitraum um 1,5 Prozent. Erwähnenswert ist, dass im August 2024 die Inflationsrate noch bei 1,9 Prozent lag.

Im Monatsvergleich sind die Preise jedoch weder gestiegen noch gesunken und blieben im September dieses Jahres auf dem Niveau des Vormonats. Bemerkenswert ist aber, dass von den in der Mitteilung aufgeführten Kategorien die Dienstleistungen am teuersten waren, deren Preise im vergangenen Monat nach vorläufigen Berechnun-



Die Inflationsrate in der Bundesrepublik Deutschland ist jetzt auf dem niedrigsten Stand seit mehr als drei Jahren.

gen um 3,8 Prozent gegenüber dem Vorjahresmonat stiegen. Billiger war dagegen Energie, deren Preise im gleichen Zeitraum um 7,6 Prozent sanken. Nahrungsmittel wiederum waren wie

im Jahr 2023 um 1,6 Prozent teurer. Fazit: Die Inflationsrate in Deutschland ist auf den niedrigsten Stand seit mehr als drei Jahren gesunken und lag im August 2024 bei 1,9 Prozent. Damit gibt

Die Inflationsrate in Deutschland liegt nun auf dem niedrigsten Stand seit mehr als drei Jahren.

es einen Hauch von Optimismus, denn erstmals seit März 2021 liegt sie unter zwei Prozent.

Gospodarka: Inflacja w Niemczech najniższa od lat – Powiało optymizmem

Według wstępnych danych opublikowanych w minionym tygodniu przez Federalny Urząd Statystyczny w Wiesbaden inflacja w Republice Federalnej Niemiec znowu spadła. Według pierwszych szacunków statystyków ceny konsumpcyjne nad Renem wzrosły o 1,5% w porównaniu z tym samym okresem roku

ubiegłego. Warto dodać, że w sierpniu 2024 r. inflacja w Niemczech wynosiła 1,9%.

Jednak w porównaniu miesięcznym ceny ani nie wzrosły, ani nie zmalały i we wrześniu tego roku pozostały na tym samym poziomie co miesiąc wcześniej. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że spośród wyszczególnionych w komunikacie kategorii najbardziej podrożały usługi, których ceny w ubiegłym miesiącu według wstępnych obliczeń wzrosły o 3,8% w porównaniu z tym samym miesiącem ubiegłego roku. Potaniała natomiast energia, której ceny zmniejszyły się w tym samym czasie o 7,6%. Żywność z kolei była droższa o 1,6% niż w 2023 r. Reasumując – stopa inflacji w Republice Federalnej Niemiec jest obecnie na najniższym poziomie od ponad trzech lat, spadając w sierpniu 2024 r. do poziomu 1,9%. Tym samym powiało optymizmem, bo pierwszy raz od marca 2021 r. znalazła się na poziomie poniżej 2%. K. Świerc



Bundesliga: 6. Spieltag

Marmoush stoppt Bayern

Die vergangenen Wochen in der deutschen Topliga waren für den FC Bayern München nicht einfach. Am 5. Spieltag hatten die Bayern als Tabellenführer den Zweitplatzierten und Titelverteidiger Bayer 04 Leverkusen zu Gast und erreichten nach hartem Kampf ein 1:1-Unentschieden. Und am letzten Spieltag wartete wieder einmal ein Tabellenzweiter auf die Münchner, dieses Mal Eintracht Frankfurt, bei dem die Bayern nicht über ein 3:3-Remis hinausgingen.

Die von ihrer Überlegenheit überzeugten Bayern ergriffen sofort die Initiative. Zeitweise war diese so groß, dass die Gäste 82 Prozent des Spiels im Ballbesitz waren. Das Ergebnis der superoffensiven Spielweise der Gäste war ein Tor von Kim in der 15. Minute. Doch dann vergaß Bayern, dass die Eintracht sehr gut kontern kann und für diesen Spielstil über außerordentlich schnelle Spieler verfügt. Das bewiesen die Frankfurter in der 22. Minute, als Marmoush den Ausgleich zum 1:1 erzielte (Eintrachts erster Schuss im Spiel). Und in der 35. Minute brachte Ekitike (Eintrachts zweiter Schuss in der Partie) die stolzen Hessen 2:1 in Führung! Nach diesem Gegentreffer gingen die Münchner sofort zum Angriff über. Dank dessen glich Upamecano 180 Sekunden später zum 2:2 aus, was das Ergebnis der ersten Halbzeit war. Nach dem Seitenwechsel zogen die Gäste in ihrem Stil in den Angriff, was dazu führte, dass Olise in der 53. Minute den dritten Treffer erzielte. Die Adler gaben jedoch nicht auf, suchten bis zum Ende des Spiels nach einer Möglichkeit zum Ausgleich und fanden sie. Konkret in der 90+4. Minute, als der zurzeit effektivste Spieler der deutschen Topliga, Marmoush, den Spielstand zum 3:3 ausglich, wodurch er das Team von Vincent Kompany stoppte und das Endergebnis des Wettkampfs festlegte. Damit bleiben die Bayern in dieser Ligasaison ungeschlagen und haben die Tabellenführung behalten. Die Eintracht indes hat in der 1. Bundesliga nur eines ihrer letzten vier Spiele gegen die Bayern verloren. Darüber hinaus wurden die Frankfurter zuletzt 5 Spieletage lang kein einziges Mal geschlagen und sind, wenn man die Europapokalspiele mitzählt, seit 7 Spielen unbesiegt.

„Bullen“ neuer Spitzenreiter

Genau wie Bayern München hat auch RB Leipzig in der laufenden Saison noch keine bittere Niederlage einstecken müssen. Die Sachsen gewannen am vergangenen Spieltag auf schwierigem Terrain in Heidenheim mit 1:0 und schafften damit den Sprung auf den zweiten Tabellenplatz, punktgleich mit den führenden Bayern. Der erste Teil dieser Begegnung verlief ausgeglichen und es gab nur wenige Torchancen. Beide Teams neutralisierten sich gegenseitig effektiv. Nach dem Seitenwechsel erhöhten die Gäste jedoch deutlich das Tempo, was sie in einen Treffer ummünzten, den Openda in der 58. Minute erzielte. Nach dem Torverlust begannen Platzherren anzugreifen, doch die Bullen verteidigten gut, neutralisierten die Offensivversuche des Gegners wirksam und konterten gleichzeitig gefährlich. Nach einem solchen Vorstoß traf Openda in der 89. Minute den Torpfosten des 1. FCH. Letztlich änderte sich am Ausgang der Partie nichts und so wartet die Mannschaft aus Heidenheim weiterhin auf ihren ersten Bundesliga-Sieg gegen RBL.

Kiel punktet gegen das Werksteam

Vor dem Aufeinandertreffen des deutschen Meisters Bayer 04 Leverkusen und Holstein Kiel gab es nur Wenige, die dem Newcomer eine Chance auf einen Punktgewinn einräumten. Dies



Der Treffer von Fiete Arp (l. v. r.) sicherte der Mannschaft von Holstein Kiel einen sensationellen Punkt in Leverkusen gegen Bayer 04.

Foto: www.bild.de

Genau wie Bayern München hat auch RB Leipzig in der laufenden Saison noch keine bittere Niederlage einstecken müssen. Die Sachsen gewannen am vergangenen Spieltag auf schwierigem Terrain in Heidenheim mit 1:0 und schafften damit den Sprung auf den zweiten Tabellenplatz, punktgleich mit den führenden Bayern.

umso mehr, als die Werksmannschaft im eigenen Stadion spielte, wo sie keine Punkte zu verlieren pflegt. Der Beginn des Duells bestätigte die Prognosen; die Hausherren begannen definitiv anzugreifen und in der 4. Minute brachte Bonifatius Bayer 04 in Führung. 4 Minuten später erhöhte Hofmann auf 2:0 und man fragte sich, mit welchem Gepäck an Toren die Holsteiner ans Meer zurückkehren würden. Von diesem Moment an wurden die Gastgeber jedoch, überzeugt davon, dass das Spiel vorbei war, langsamer. Ihr Spiel war von mangelnder Konzentration geprägt und zunehmend chaotisch, was die Gäste kurz vor der Pause ausnutzen konnten. Genau in der 45. + 5. Minute, als Geschwill den Anschlussstreffer für den Liga-Neuling erzielte. Allerdings glaubte man, dass Bayer 04 nach dem Seitenwechsel wieder angreifen, mehr Tore schießen und seinen Sieg besieghen würde. Dies geschah jedoch nicht. Bei aller Überlegenheit (74 % Ballbesitz und 23:8 bei Torschüssen) erzielten die Spieler von Xabi Alonso keine weiteren Tore. Mehr noch, sie ließen sich in der 69. Minute überraschen, denn Arp fand einen Weg, ein zweites Tor für Kiel zu schießen. Und stellte damit den Spielstand auf 2:2! Damit kamen die Holsteiner zum ersten Mal in ihrer Geschichte ungeschoren gegen das Werksteam davon, warten aber immer noch auf ihren ersten historischen Sieg in der deutschen Topliga.

BVB unterliegt in der Hauptstadt

Noch größere Enttäuschung erlebten die Fans eines weiteren Anwärters auf die Meisterkrone: Borussia Dortmund. Die Mannschaft von Nuri Sahin unterlag in Berlin unerwartet dem heimischen 1. FC Union mit 1:2. Der Lokalmatador macht in dieser Saison einen soliden Eindruck, doch wenn man sich die Kader beider Mannschaften ansieht, scheint das Potenzial des BVB viel, viel größer zu sein. Aber was nützt es, wenn es auf dem Spielfeld nicht zu sehen war?

Dies vor allem in der ersten Halbzeit, in der sich die Dortmunder sehr passiv verhielten, was die „Eisernen“ ausnutzten. In der 25. Minute gingen die Hauptstadtler nämlich durch einen Strafstoß (nach einem Foul an Hollerbach) in Führung. In der 45. Minute erhöhte Vertessen auf 2:0 und die Situation für Borussia wurde sehr schwierig. Nach dem Seitenwechsel versuchten die Dortmunder, das Blatt zu wenden. Sie starteten einen entschlossenen Angriff und in der 62. Minute erzielte Ryerson den Anschlussstreffer für die Gäste. Bis zum Ende des Spiels blieb noch etwa eine halbe Stunde und man ging davon aus, dass Dortmund zumindest ein Unentschieden herbeiführen. Dies geschah jedoch nicht. In Abwesenheit des verletzten Adeyemi ist die Offensivstärke der westfälischen Mannschaft nicht so auffällig. Zudem war der 1. FC Union sehr gut in der Destraktion, las die Offensivbemühungen der Gäste sehr gut und brachte den Sieg insgesamt ohne größere Probleme ins Ziel. Damit endete eine Serie von drei Liganiederlagen gegen den BVB, der wenige Tage zuvor Celtic Glasgow in einem Champions-League-Spiel mit 7:1 deklassiert hatte.

1. Bundesliga: 6. seria spotkań – Marmoush zatrzymał Bayern

Minione tygodnie w niemieckiej ekstraklasie nie są łatwe dla Bayernu Monachium. Bawarczy w 5. kolejce w roli lidera tabeli podejmowali wicelidera i obrońców tytułu mistrzowskiego – Bayer 04 Leverkusen – i po trudnym boju zremisowali 1-1. Natomiast w minionej serii na monachijczyków znów czekał wicelider, ale tym razem był nim Eintracht Frankfurt, z którym Bayern zmierzył się na wyjeździe i zremisował 3-3.

Bawarczy przekonani o swojej wyższości z miejsca przejęli inicjatywę. Momentami była ona tak olbrzymia, że w posiadaniu piłki ruszyli byli przez 82% gry. Efektem superofensywnej gry gości był gol zdobyty w 15. min przez Kima, ale... Bayern zapomniał, że Eintracht potrafi grać z kontrą, a ma do tego stylu gry wyjątkowo dobrze predysponowanych szybkich zawodników. Fakt ten udowodnili w 22. min, kiedy Marmoush wyrównał na 1-1 (pierwszy strzał Eintrachtu w meczu), a w 35. min Ekitike (drugi strzał Eintrachtu w meczu) wysunął dumę Hesji na prowadzenie 2-1! Monachijczycy po stracie tego gola natychmiast rzucili się do natarcia. Dzięki temu 180 sek. później Upamecano wyrównał na 2-2 i takim wynikiem zakończyła się pierwsza odsłona. Po zmianie stron gości w swoim stylu ruszyli do ataku, który w 53. min podpisali zwycięstwem 3. gola autorstwa Olisego. „Orły” jednak nie poddały się, do końca spotkania szukały okazji do wyrównania i ją znalazły. Konkretnie w 90+4. min, kiedy najsilniejszy obecnie piłkarz w niemieckiej ekstraklasie – Marmoush – wyrównał na 3-3, dzięki czemu zatrzymał team Vincenta Kompany’ego i ustalił wynik zawodów. Bayern zatem w rozgrywkach



Eintracht Frankfurt's Torjäger Omar Marmoush (ohne Hemd) schoss gegen Bayern München zwei Tore und ist mit acht Treffern nun der erfolgreichste Spieler der laufenden 1. Bundesliga-Saison.

Foto: www.bild.de

ligowych pozostaje w bieżącym sezonie niepokonany i zachował fotel lidera tabeli. Eintracht natomiast z czterech ostatnich meczów z Bawarczykami w 1. Bundeslidze przegrał tylko jeden. Poza tym frankfurtyczycy nie przegrali meczu ligowego od pięciu kolejek, a licząc spotkania w europejskich pucharach, są niepokonani od siedmiu potyczek.

„Byki” nowym liderem

Podobnie jak Bayern goryczy porażki w obecnych rozgrywkach nie zakosztował też RB Leipzig. Team z Saksonii w minionej kolejce wygrał na trudnym terenie w Heidenheim 1-0 i dzięki temu wskoczył na drugie miejsce a tabeli, zrównując się punktami z liderującymi Bawarczykami. Pierwsza odsłona tego spotkania była wyrównana z niewielką liczbą sytuacji do zdobycia gola. Oba teamy skutecznie się bowiem neutralizowały. Jednak po zmianie stron goście wyraźnie podkręcili tempo, co przekuli w zdobycie gola, którego w 58. min w swoim CV zapisał Openda. Po stracie bramki miejscowi ruszyli do natarcia, ale „Byki” dobrze się bronili, skutecznie neutralizowały ofensywne zapędy rywala, a przy tym groźnie kontrowały. Po jednym z takich wypadów w 89. min Openda trafił w słupek bramki 1. FCH. Ostatecznie wynik spotkania nie uległ zmianie i team z Heidenheim nadal czeka na pierwsze zwycięstwo z RBL w meczu o punkty 1. Bundesligi.

Punkt Kiel z „Aptekarzami”

Przed konfrontacją mistrzów Niemiec Bayeru 04 Leverkusen z Holsteinem Kiel mało było takich, którzy dawali beniaminkowi jakiejkolwiek szanse na wywalczenie punktu. Tym bardziej, że „Aptekarze” grali w własnym stadionie, gdzie nie zwykli tracić punktów. Początek meczu potwierdzał przedmeczowe prognozy, miejscowi zdecydowanie ruszyli do ataku i już w 4. min Boniface wysunął Bayer 04 na prowadzenie, a 4 minuty później Hofmann [podwyższył na 2-0 i zastanawiano się, z jakim bagażem bramek nad morze wracać będzie ekipa Holstein. Od tego momentu jednak przekonani o tym, że mecz jest rozstrzygnięty, gospodarze zwolnili. W ich grę wdarły się dekoncentracja i bałaganiarstwo, co tuż przed przerwą wykorzystali goście. Dokładnie w 45+5. min, kiedy Geschwill zdobył dla ligowego nowicjusza kontaktową bramkę. Sądono jednak, że po zmianie stron Bayer 04 ponownie ruszy do natarcia, zdobędzie kolejne gole i przypieczętują swoją wygraną. Tak się jednak nie stało. Pomimo dużej przewagi (74% posiadania piłki i 23-8 w strzałach na bramkę) podopieczni Xabiego Alonso nie zdobyli kolejnych bramek. Ba, w 69. min dali się zaskoczyć, bo Arp znalazł sposób na to, aby zdobyć drugiego gola dla Kiel i, jak się okazało, ustalił wynik spotkania na 2-2! Dzięki temu ekipa Holstein pierwszy raz w swojej historii nie dała się pokonać „Farmaceutom”, ale nadal czeka na pierwsze, historyczne zwycięstwo w meczu niemieckiej ekstraklasy.

BVB poległo w stolicy

Jeszcze większe rozczarowanie przeżyli fani innego kandydata do mistrzowskiej korony – Borussia Dortmund. Team Nuriego Şahina uległ nieoczekiwaniu w Berlinie miejscowemu 1. FC Union 1-2. Miejscowi w bieżącym sezonie prezentują się solidnie, ale patrząc na kadry obu ekip, potencjał BVB wydaje się o wiele, wiele większy. Cóż jednak z tego, skoro na murawie widać tego nie było. Przede wszystkim w pierwszej połowie, w której dortmundczycy byli bardzo pasywni, co wykorzystali „Żelazni”. W 25. min strzałem z rzutu karnego (za faul na Hollerbachu) stołeczny team objął prowadzenie, a w 45. min Vertessen podwyższył na 2-0 i sytuacja dla Borussia zrobiła się bardzo trudna. Po zmianie stron dortmundczycy próbowali odwrócić losy spotkania. Ruszyli do zdecydowanego natarcia i w 62. min Ryerson zdobył dla gości kontaktową bramkę. Do końca potyczki pozostawało wówczas ok. pół godziny gry i sądzono, że Dortmund doprowadzi co najmniej do remisu. Tak się jednak nie stało. Pod nieobecność kontuzjowanego Adeyemiego siła ofensywna ekipy z Westfalii nie jest tak rażąca. Do tego 1. FC Union bardzo dobrze prezentował się w destrukcji, znakomicie czytał ofensywne zapędy gości i w sumie bez większych problemów „dowiozł” wygraną do końca spotkania. Przerwał tym samym serię trzech ligowych porażek z BVB, które kilka dni wcześniej w meczu Ligi Mistrzów zdeklasowało Celtic Glasgow 7-1.

Krzysztof Świerc

Spieldaten

Dokumentacja kolejki

- Augsburg – M'gladbach 2:1 (1:0)
- Leverkusen – Kiel 2:2 (2:1)
- Bremen – Freiburg 0:1 (0:0)
- Berlin – Dortmund 2:1 (2:0)
- Bochum – Wolfsburg 1:3 (0:2)
- St. Pauli – Mainz 0:3 (0:2)
- Heidenheim – Leipzig 0:1 (0:0)
- Frankfurt – München 3:3 (2:2)
- Stuttgart – Hoffenheim 1:1 (0:1)

Tabelle:

Tabela

1. München61420:7
2. Leipzig6149:2
3. Frankfurt61314:9
4. Freiburg6129:7
5. Leverkusen61116:12
6. Berlin6116:5
7. Dortmund61012:11
8. Stuttgart6915:11
9. Heidenheim6910:8
10. Mainz6811:10
11. Bremen688:12
12. Wolfsburg6713:12
13. Augsburg679:15
14. M'gladbach667:10
15. St. Pauli644:9
16. Hoffenheim6410:16
17. Kiel629:19
18. Bochum616:14

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.

Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.



Handball: Erneutes WM-Finale für Magdeburg

Unverwüstlicher Meister

Die Weltmeisterschaft im Vereinshandball ist zwar kein so prestigeträchtiges Turnier wie die Champions League, aber das Team aus Magdeburg nahm sie sehr ernst. Die deutsche Mannschaft hatte die letzten drei in Saudi-Arabien ausgetragenen Turniere gewonnen, sodass der SC Magdeburg vor der historischen Chance stand, das Turnier zum vierten Mal in Folge zu gewinnen, dieses Mal in Ägypten. Doch nun stellten sich dem Team ganz beträchtliche Hindernisse in den Weg.

Der diesjährige Wettbewerb war bereits die 17. Auflage des Turniers, aber bisher haben nur acht Mannschaften das Turnier gewonnen. Am erfolgreichsten ist das Team aus Barcelona, das die Trophäe bereits fünf Mal in die Höhe stemmen durfte, doch der amtierende deutsche Meister stand jetzt vor einer historischen Chance. Vor einem Jahr hatte der SC Magdeburg den Rekord der Spanier mit drei Siegen in Folge eingestellt, und nun hätte er diesen Rekord brechen können. Doch viele Beobachter hatten vor dem Turnier Bedenken, denn schließlich lief es in dieser Saison nicht optimal für Bennet Wiegert. Die Niederlage in der Liga gegen den THW Kiel war überraschend, aber der Start in die Champions League war noch schwächer. Mit nur drei Punkten aus drei Spielen und schwachen Auswärtsleistungen wurde es rätselhaft.

Um ein Haar in die Geschichte eingegangen

Dass sich der Kampf in Kairo so schnell als schwierig erweisen würde, hatte allerdings niemand vorausgesagt. Zwar entpuppte sich das erste Spiel gegen den südamerikanischen Vertreter als Spaziergang, doch schon die zweite Begegnung zeigte, dass niemand einen Sieg verschenken würde. Das Aufeinandertreffen mit dem saudischen Khaleej Club zeigte Konzentrationsprobleme und die erste Halbzeit endete mit einem bescheidenen Gewinn für die deutsche Mannschaft. Es war eine Warnung, aber die Alarmglocken schrillten erst im Halbfinale. Nach der ersten Hälfte des Duells mit der Heimmannschaft lang Magdeburg im Rückstand! Letzten Endes zog der deutsche Meister zwar ins Finale ein, doch das war alles andere als sicher.

Das Finale sollte zwischen den beiden letzten Champions-League-Siegern ausgetragen werden. Unterdessen stellte sich heraus, dass Barcelona bereits im Halbfinale ausgeschieden war. Dort erwies sich die Mannschaft aus Veszprém nach Verlängerung (die mit 1:5 verloren ging) als die bessere. Das ungarische Team, das dank einer „Wild Card“ ins

Der amtierende deutsche Meister stand vor einer historischen Chance. Vor einem Jahr stellte der SCM den Rekord der Spanier mit drei Siegen in Folge ein, jetzt hätte er diesen Rekord brechen können.

Turnier gekommen war, spielte auch im Finale hervorragend, indem es nach einem äußerst knappen Kampf in der Verlängerung mit einem Tor Vorsprung gewann. Damit wurde „Építők“ die erste ungarische Mannschaft, die den prestigeträchtigen Wettbewerb gewann, und den Magdeburger Spielern entging eine historische Chance.

Das neue Dream Team

Die Niederlage hat den deutschen Meister sicherlich geschmerzt, aber man muss fairerweise sagen, dass man nicht gegen irgendeinen Erstbesten verloren hat. Das Team aus Veszprém ist der absolute Hegemon der Ligawettkämpfe (28 Titel, 42 Podiumsplätze), aber auch eine ernstzunehmende europäische Mannschaft. Es wird derzeit in der EHF-Klubrangliste geführt, hat dort aber bereits einen Podiumsplatz belegt. Es stand vier Mal im Finale der Champions League und hat auch zwei Mal den Pokal der Pokalsieger gewonnen.

Doch nicht nur die Geschichte ist die Stärke von „Építők“, sondern vor allem der Kader. Da genügt es, sich nur die Auszeichnungen für das abgeschlossene Turnier anzuschauen. Es gab 3 Veszprém-Spieler bei den „Sevens“, und der MVP wurde von ihrem Kollegen geholt. Bemerkenswert ist, dass keiner von ihnen Ungar ist. Genau das ist die große Stärke dieser Mannschaft, die von der Barcelona-Legende Xavier Pascual be-



Veszprém ist die erste ungarische Mannschaft, die die Handball-Klubweltmeisterschaft gewonnen hat.

treut wird. Im Tor steht sein Nachfolger in der spanischen Nationalmannschaft, Rodrigo Corrales. Spielmacher Ludovic Fabregas stammt ebenfalls aus Katalonien. Und der bereits erwähnte MVP ist sein französischer Nationalmannschaftskollege Nedim Remili.

Sie brauchten den Feinschliff

Insgesamt gibt es in der Mannschaft von Veszprém 15 Ausländer, allesamt Nationalspieler ihrer jeweiligen Länder. Diese bemerkenswerte Mannschaft brauchte nur noch den Feinschliff, den Xavier Pascual seit dem Sommer vorgenommen hat. In der Liga hat die Mannschaft eine Reihe von Spielen gewonnen, aber in der Champions League ist sie die große Überraschung. Zwar haben sie kurz vor der Abreise nach Ägypten in Portugal überraschend gegen Sporting verloren, aber davor haben sie brillant gespielt. Der Auswärtssieg gegen die Füchse Berlin war ein toller Auftakt, doch dann kam das PSG-Debakel. Der französische Meister verlor in Ungarn sogar mit 28:41. Bildet sich ein neues Dream Team am Séd? Wird es an die Erfolge von vor ein paar Jahren anknüpfen und ins Final Four einziehen? Alles deutet darauf hin, dass dies möglich ist. Und es ist vielleicht sogar möglich, den größten Erfolg zu erzielen...

Piłka ręczna: Kolejny finał KMŚ dla Magdeburga – Wytrzymały mistrz

Klubowe Mistrzostwa Świata w Piłce Ręcznej to może nie tak prestiżowy turniej jak Liga Mistrzów, ale team Magdeburga traktował ją wyjątkowo poważnie. Niemiecka ekipa wygrała trzy ostatnie turnieje rozgrywane w Arabii Saudyjskiej, stąd S.C. Magdeburg stanął przed historyczną szansą wygrania turnieju czwarty

raz z rzędu, tym razem w Egipcie. Okazało się jednak, że na jego drodze stanęły nie lada przeszkody.

Tegoroczne zmagania były już 17. edycją turnieju, ale do tej pory zaledwie osiem ekip wygrywało tę imprezę. Najbardziej utytułowana jest drużyna Barcelony, która pięciokrotnie wznosiła trofeum, ale aktualny mistrz Niemiec stanął przed historyczną szansą. Przed rokiem S.C. Magdeburg wyrównał rekord hiszpańskiej ekipy trzech wygranych z rzędu, teraz mógł ten rekord pobić. Jednak wielu obserwatorów miało obawy przed turniejem, bo przecież ten sezon nie jest idealny w wykonaniu Benneta Wiegerta. Porażka w lidze z THW Kiel była zaskakująca, ale start w Lidze Mistrzów był jeszcze słabszy. Zaledwie 3 punkty w trzech meczach i słabe występy na wyjazdach były zastanawiające.

Historia o włoś

Nikt jednak nie przewidywał, że zmagania pod Kairem okażą się trudne tak szybko. Co prawda pierwszy mecz z przedstawicielem Ameryki Południowej okazał się spacerkiem, ale już drugie spotkanie pokazało, że nikt nie odda wygranej za darmo. Starcie z saudyjskim Khaalej Club ujawniło problemy z koncentracją, a pierwsza połowa zakończyła się skromną wygraną niemieckiej ekipy. To było ostrzeżenie, ale alarm włączył się w półfinale. Po pierwszej połowie starcia z ekipą gospodarzy Magdeburg... przegrywał. Ostatecznie mistrz Niemiec awansował do finału, ale było to dalekie od pewności.

W założeniach finał miał być starciem dwóch ostatnich zdobywców europejskiej Ligi Mistrzów. Tymczasem okazało się, że Barcelona odpadła już na etapie

półfinału. Tam po dogrywce (przegranej aż 1:5) lepsza okazała się ekipa Veszprem. Węgierska drużyna, która wystartowała w turnieju dzięki „dzikiej karcie“, również w finale zagrała znakomicie, bo po niezwykle wyrównanej walce wygrała po dogrywce jedną bramkę. Tym samym „Építők“ zostali pierwszą węgierską drużyną, jaka wygrała prestiżowe zmagania, a historyczna szansa uciekła zawodnikom Magdeburga.

Nowy dream team

Porażka z pewnością zabolowała mistrza Niemiec, ale trzeba uczciwie stwierdzić, że przegrał z nie byle kim. Ekipa z Veszprem to absolutny hegemon zmagani ligowych (28 tytułów, 42 miejsca na podium), ale także poważna europejska drużyna. W rankingu klubowym EHF zajmowała już miejsce na podium. Cztery razy zagrała w finale Ligi Mistrzów, a także dwukrotnie wygrała Puchar Zdobywców Pucharów.

Jednak nie tylko historia jest siłą „Építők“, bo chodzi przede wszystkim o skład. Wystarczy spojrzeć na wyróżnienia za zakończony turniej. W „siódemce“ znalazło się trzech zawodników Veszprem, a MVP zgarnął ich kolega. Co warte podkreślenia, żaden z nich nie jest Węgrem. To właśnie ogromna siła tej ekipy prowadzonej przez legendę Barcelony Xaviera Pascuala. W bramce stoi jego następca w reprezentacji Hiszpanii – Rodrigo Corrales. Z Katalonii ściągnięto również rozgrywającego Ludovica Fabregasa. A wspomnianym MVP jest jego kolega z kadry Francji Nadim Remili.

Potrzebowali szlifów

W sumie w kadrze Veszpremu jest aż 15 obcokrajowców, w komplecie reprezentantów swoich krajów. Ten niezwykle skład potrzebował tylko szlifów, jakie od lata wykonuje Xavier Pascual. W lidze ekipa wygrała komplet spotkań, ale to Liga Mistrzów jest miejscem, w którym zaskakują. Co prawda tuż przed wylotem do Egiptu przegrali niespodziewanie w Portugalii ze Sportingiem, ale wcześniej wypadli znakomicie. Wygrana na wyjeździe z Fuchse Berlin była świetnym otwarciem, ale później nastąpił pogrom PSG. Mistrz Francji przegrał na Węgrzech aż 28:41. Czy nad Séd powstaje kolejny dream team? Czy nawiąże do sukcesów sprzed kilku lat i awansuje do Final Four? Wszystko wskazuje, że jest to możliwe. A może nawet uda się osiągnąć największy sukces...

Florian Wallenbroom



Johannes Bitter

Foto: Sven Mandel/Wikipedia

Handball: Deutsche Handball-Legende beendet ihre Karriere

Bitter sagt: Genug!

Am 4. Oktober dieses Jahres gab der 42-jährige deutsche Handballtorwart Johannes Bitter das Ende seiner langen und erfolgreichen Profikarriere bekannt. In den letzten Monaten war er als Spieler für den HSV Hamburg tätig und wechselt nun in den Vorstand des Vereins.

Johannes Bitter war über Jahre hinweg eine der Säulen nicht nur des HSV Hamburg, sondern auch der deutschen Nationalmannschaft. In seiner Karriere absolvierte er 650 Spiele in der 1. Bundesliga und 175 Spiele für die deutsche Nationalmannschaft, mit der er 2007 als einer der letzten Mannschaftsmitglieder die Weltmeisterschaft gewann.

Eine schwierige Entscheidung

In seinen Plänen hatte Johannes Bitter seine Karriere bereits nach der vergangenen Saison beendet. Doch aufgrund der Verletzungen der Stammtorhüter des HSV Hamburg, Robin Haug und Mohamed El-Tayar, wandte sich der Verein mit der Bitte um weitere Hilfe an ihn – und er bekam sie! Johannes Bitter stand entgegen seinen früheren Pläne wieder

zwischen den Pfosten. Nachdem die beiden Torhüter wieder in Form gekommen waren, hängte er schließlich seine Schuhe an den Nagel und wechselte in die Vereinsführung. Nun fungiert er bereits seit einigen Wochen als Vizepräsident. „Heute beende ich offiziell meine Karriere. Es ist eine schwierige Entscheidung, auch wenn ich darauf vorbereitet war. Ich fühle es jetzt sehr intensiv, es ist etwas ganz anderes“, sagte Bitter in einer emotionalen Erklärung. Sein letztes Spiel bestritt der 42-Jährige im Pokaltreffen mit dem THW Kiel, das der HSV mit 27:30 verlor: „Ich bin froh, dass ich noch einmal mit den Jungs auf den Platz gehen konnte. Es war eine tolle Begegnung und ich bin sehr stolz auf meine Mannschaft“, erinnerte sich der Torhüter.

Dankbar und glücklich

Er fügte hinzu, dass er nach Jahren großartiger Erfahrungen froh ist, Teil des Vereins zu bleiben, wenn auch in einer anderen Funktion. „Ich bin dankbar, dass ich in einer neuen Position beim HSV bleiben kann. Ich habe viele schöne Momente erlebt und Dinge gelernt, die mir im Leben nützlich sein werden.“ Bitter wird aber noch einen weiteren symbolischen Abschied erhalten. Beim Deizembspiel vor Weihnachten wird der HSV seine Verdienste um die Mannschaft offiziell würdigen. Beim Spiel gegen die SG Flensburg-Handewitt wird er dann zum letzten Mal im Kader stehen. Als Spieler, der auf eine 23-jährige Karriere zurückblicken kann, wird der Deutsche für immer in die Geschichte des Handballs eingehen. Neben seinen Leistungen im Verein war er auch eine der Säulen der Nationalmannschaft und beendete seine Karriere als Weltmeister 2007 – als letztes aktives Mitglied dieser Siegermannschaft.

K. Świerc



Konkurs z Bundesliga

XXVII edycja

Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Wystartuj w Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora konkursu – firmę APN.

Przed nami znów niezwykle emocjonujące futbolowe miesiące – już 2 sierpnia startuje runda jesienna 2. Bundesligi, a dwa tygodnie później 1. Bundesligi. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl” rozpoczynamy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą – XXVII edycję, która potrwa do stycznia 2025 r.

Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN. Ufundowała ona trzy bardzo atrakcyjne nagrody, o których poinformujemy uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl”.

Regulamin

O kolejności miejsc grających decydować będzie łączna liczba punktów, które uczestnicy konkursu będą gromadzić do końca jego trwania. Co tydzień publikować będziemy na łamach

naszej gazety kupon z czterema pytaniami dotyczącymi Bundesligi, a także 2. Bundesligi. Regularnie też co tydzień w wydaniach „Wochenblatt.pl” i na naszej stronie internetowej prezentowana będzie aktualna klasyfikacja bieżącej rundy oraz klasyfikacja łączna z imionami, nazwiskami grających i miejscowościami ich zamieszkania. Nagrody wręczymy zwycięzcom na uroczystym zakończeniu konkursu pod koniec stycznia 2025 r. w redakcji „Wochen-

blatt.pl” lub w siedzibie firmy APN w Opolu.

Uwaga: Wszyscy czytelnicy naszej gazety e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi.

Informacje dla grających:
www.wochenblatt.pl

Na tym etapie trwania konkursu niczego nie można przesądzać, bo piłka jest ciągle w grze, ale nie jest wykluczone, że miniona dziesiąta runda była decydująca o losach zwycięzcy XXVII edycji Konkursu z Bundesligą. Dotychczasowy lider klasyfikacji łącznej Rafał Kempa trafił tylko za 4 oczka, a wicelider Janusz Kut ustrzelił trzydziestkę i ma aż 24 punkty przewagi nad swoim najgroźniejszym konkurentem. To dużo, choć oczywiście jest do odrobienia, jednak będzie to dla opolanina zadaniem arcytrudnym.

Dwunasta seria pytań konkursowych (12/1696, termin nadsyłania: 18.10.2024 r.)

- Wytłumacz dokładnie (z bramkami) wynik meczu 7. kolejki 1. Bundesligi Bayer 04 Leverkusen – Eintracht Frankfurt (APN).
- Wytłumacz dokładnie (z bramkami) wynik meczu 7. kolejki 1. Bundesligi Borussia Dortmund – FC St. Pauli.
- Wytłumacz dokładnie (z bramkami) wynik meczu 7. kolejki 1. Bundesligi Bayern München – VfB Stuttgart.
- Wytłumacz dokładnie (z bramkami) wynik meczu 7. kolejki 1. Bundesligi VfL Wolfsburg – Werder Bremen.

Czołówka klasyfikacji dziesiątej rundy

1. Łukasz Malczewski	Zabrze	34	10. Waldemar Jaskot	Tychy	4
2. Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	34	11. Bohdan Skórzewski	Oleśnica	4
3. Janusz Kut	Bytom	30	12. Roland Czernia	Mysłowice	4
4. Tomasz Rudnicki	Wrocław	30	13. Rafał Kempa	Opole	4
5. Jerzy Maurer	Nakło	30	14. Antoni Szymanek	Gliwice	4
6. Tomasz Smolik	Częstochowa	5	15. Tomasz Ciesielski	Czeladź	4
7. Andrzej Kula	Pyskowice	5	16. Magdalena Szymczyszyn	Opole	4
8. Janusz Lewicki	Wałbrzych	5	17. Arkadiusz Bednarz	Wrocław	4
9. Wojciech Dankowski	Będzin	5	18. Grzegorz Załoga	Opole	4

Czołówka klasyfikacji po dziesięciu rundach

1. Janusz Kut	Bytom	270	11. Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	154
2. Rafał Kempa	Opole	246	12. Tomasz Pietrzak	Mikołów	146
3. Jan Kieloch	Katowice	188	13. Grzegorz Załoga	Opole	144
4. Jerzy Maurer	Nakło	176	14. Roland Czernia	Mysłowice	138
5. Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	170	15. Jerzy Sztygla	Rybnik	135
6. Andrzej Szumny	Opole	167	16. Arkadiusz Bednarz	Wrocław	132
7. Antoni Szymanek	Gliwice	166	17. Wojciech Dankowski	Będzin	131
8. Tomasz Smolik	Częstochowa	166	18. Tomasz Pietrón	Dąbrowa Górnicza	130
9. Waldemar Jaskot	Tychy	157	19. Magdalena Szymczyszyn	Opole	128
10. Łukasz Malczewski	Zabrze	156	20. Tomasz Rudnicki	Wrocław	109

NIEMIECKA FIRMA
APN
Personal Service GmbH

W PRODUKCJI, LOGISTYCE ORAZ DLA FACHOWCÓW

Niemiecka umowa o pracę
Darmowe zakwaterowanie w Niemczech
Wysokie wynagrodzenie z należnymi dodatkami
Urlaubsgeld, Rentenversicherung
Transport do Niemiec

Informacje pod nr telefonu
+48 532 774 996 lub **+49 491 9285 412**

Konkurs z Bundesligą

Kupon konkursowy 12/1696,
termin nadsyłania rozwiązań – 18.10.2024 r.

1. 3.

2. 4.

Imię, nazwisko:

Miejscowość: Kod pocztowy:

Ulica i nr domu: Nr telefonu:

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Und zum Schluss: Unser Kreuzworträtsel

Endlich ist unser
Rätselspaß zurück! Heute
rund um die aktuelle
Jahreszeit: Herbst.

Viel Spaß beim
Anstrengen Ihrer grauen
Zellen! Übrigens: Das
gesuchte Lösungswort

beschreibt ein Volksfest
in Deutschland, das die
Weinlese im Herbst feiert.
Die Redaktion

- Von den Bäumen fallende Blätter
- Kleines Tier, das sich im Herbst in den Winterschlaf begibt
- Kontinent, aus dem der Kürbis ursprünglich stammt
- Deutsches Fest im Herbst, gefeiert mit Bier und Brezeln
- Tag, an dem Kinder mit Laternen durch die Straßen ziehen

- Polnischer Nationalfeiertag, der am 11. November gefeiert wird
- Gemüse, das im Herbst geerntet wird und eine Grundzutat für den oberschlesischen Bigos ist
- Deutscher Dichter, der über die herbstliche Landschaft

- seiner Heimat Oberschlesien schrieb: Joseph von
- Herbstliches Gericht mit Roter Bete, das traditionell in Schlesien serviert wird
- Polnischer Dichter, der das Herbstgedicht „Jesień“ (Herbst) schrieb

Hinweis: „ä“ bleibt „ä“

Die Lösung ist:

1 2 3 4 5 6 7 8

WOCHENBLATT.pl Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.



Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteurin/redaktor naczelna: Anita Baraniecka-Kozakiewicz

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności, Aus den Regionen/Z regionów; Krzysztof Świerc (leitender Redakteur/redaktor prowadzący): Sport, Wirtschaft/Gospodarka, Politik/Polityka

Übersetzung/ tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl

Onlineredaktion/redakcja strony www:

Manuela Leibig

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateusz Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3.600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.